CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 16 Warszawa, środa 17 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Czy jesteśmy ślepi?

Czy jesteśmy ślepi i głusi?

Czy nie słyszymy z jak oszałamiającą szybkością wzmaga się na całym świecie tempo wysiłków, zmierzających do uzdrowienia podstaw życia publicznego? Czy nie widzimy zdumiewających postępów wielkiej mobilizacji sił i środków, jaką poszczególne narody przeprowadzają u siebie do walki o lepsze jutro?

Czy już naprawdę jest w nas tak mało sił, że musimy ograniczyć się do smutnej ideologji „przetrwania" i biernego oczekiwania na „lepsze czasy".

Nasycone 10 procent nie pragnie nic innego nad petryfikację stanu obecnego, pozostałe 90 tkwi w morzu apatji i zniechęcenia.

A tymczasem świat przeżywa takie czasy, w których dnie stają się epokami.

W jednym tygodniu trzy wielkie rewolucje: Włochy tworzą podstawy ustroju korporacyjnego, Niemcy w swej „konstytucji społecznej" formują nowe pojęcie pracy i pracownika, Ameryka dokonuje przewrotu w zakresie swej gospodarki finansowej, zagarniając wszystko złoto na własność państwa.

Jaka jest wspólna cecha tych, zdawałoby się tak odrębnych i różnych od siebie aktów?

Wspólną cechą tych wielkich przemian jest przedewszystkiem jedno: dążenie do mobilizacji i aktywizacji najszerszych mas dla podołania olbrzymim trudnościom i zadaniom, stojącym przed poszczególnemi narodami. Krótko można ten proces określić jako **uspołecznianie** polityki i gospodarki.

Nie chodzi nam w tej chwili o ocenę słuszności lub niesłuszności tych albo innych zarządzeń niemieckich, włoskich czy amerykańskich. Istota rzeczy tkwi w zasadniczem ustosunkowaniu się do zagadnienia ustrojowego.

W Polsce zagadnienie to ma wciąż charakter architektoniczno - polityczny. Ludziom zdaje się, że najważniejszą rzeczą jest znalezienie sztywnych form dla utrwalenia posiadanej władzy i że cel ten da się osiągnąć za pomocą środków politycznych, czyli skrępowania społeczeństwa rygorami ostrego prawa.

Na świecie zagadnienie ustrojowe staje się coraz bardziej sprawą energetyczno - społeczną. Zadaniem ustroju nie jest tworzenie sztywnych form władzy, ale zbieranie i przetwarzanie dla określonych celów możliwie największych ilości energji politycznej, społecznej i gospodarczej.

Za pomocą czołgów, karabinów i ostrych dekretów można nakazać posłuch całemu społeczeństwu, ale środkami temi nie wywoła się entuzjazmu pracy i współpracy; można zabić poczucie godności ludzkiej i przemienić społeczeństwo w gromadę posłusznych niewolników, ale nie wychowa się świadomych swych obowiązków obywateli.

Rozumieją to już dzisiaj niemal wszystkie dyktatury i dlatego, usuwając na bok względy polityczne i osobiste, stają „frontem do człowieka". Drogą uspołecznienia polityki i gospodarki dążą do mobilizacji i aktywizacji najszerszych mas. Nie sto procent posłusznych poddanych, lecz 100 procent świadomych pracowników idei—oto hasło naczelne.

U nas jest inaczej. Ślepi i głusi czekamy z założonemi rękoma lepszych czasów, a 10 procent nasyconych ma tylko jedną troskę: utrwalić posiadaną władzę

S. S.

Cztery fundusze — jeden cel

Co się stało z 10 miljonami?

Sajmowa Komisja Budżetowa obradowała dzisiaj nad działem budżetu, obejmującym fundusze, należące do Ministerstwa Skarbu. Są to: Państwowy Fundusz Kredytowy, t. zw. F, którego wysokość wynosiła 198.570.623 zł. Po dzień 10 listopada ub. r. udzielono z tej sumy przedsiębiorstwom państwowym przeszło 161 miljonów zł., w tem Mościcom 59.600.000 zł., 36 miljonów zł. ulokowano w papierach procentowych rolniczych.

Państwowy Fundusz Gospodarczy został utworzony na podstawie t. zw. pożyczki dillonowskiej. Znaczna część tego Funduszu stanowi część składową Funduszu Budowlanego. Fundusz Budowlany składa się z wpływów Państwowego Funduszu Gospodarczego i 4-proc. pożyczki inwestycyjnej. Funduszem tym administruje Bank Gospodarstwa Krajowego.

Fundusz Rozbudowy Miasta składa się z wpływów podatku od lokali, podatków od placów budowlanych i spłaty pożyczek, udzielonych z funduszów skarbowych przed rokiem 1925. Jest wreszcie specjalny rachunek terenowy rozbudowy miast. Jego podstawę finansowa stanowią wpływy ze sprzedaży i dzierżawy terenów państwowych. Z tego Funduszu udzielane są pożyczki gminom miejskim na przygotowanie terenów budowlanych oraz na wydatki, związane z parcelacją.

W dyskusji nad temi budżetami przemawiał jedynie poseł Rymar z Klubu Narodowego, który twierdził, że istnienie aż czterech funduszów, służących właściwie jednemu i temu samemu celowi, t. j. budowie mieszkań, wprowadza tylko zamieszanie. Fundusz Gospodarczy jest właściwie nieczynny. Fundusz Terenowy nie ma pieniędzy. Fundusz Rozbudowy Miast ma tych miast za dużo, a niektóre zamierzają korzystać z zasiłków z Funduszu Pracy. Dlatego należałoby: 1) połączyć te cztery fundusze, 2) poddać rewizji podatek od lokali. Podatek ten, przeznaczony na budowę mieszkań, stał się niepotrzebny, wskutek obniżenia oprocentowania kredytów budowlanych, zarówno krótko, jak i długoterminowych. Fundusz Rozbudowy Miast ma w tej chwili 11 miljonów zł. w gotówce w centralnej kasie państwowej, prócz pewnych sum w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ściąganie zatem wysokiego podatku od lokali w tak ciężkiej dla ludności chwili nie powinno mieć miejsca. Fundusz F z chwilą, gdy cztery piąte swych zasiłków oddał przedsiębiorstwom państwowym, które, rzecz prosta, użyły tych pieniędzy na inwestycje i pożyczek tych nie zwrócą, a nawet, jak Mościce, Żegluga Polska itd., procentów nie płacą, stracił rację bytu. Należy tedy skreślić z tego Funduszu całkowicie zamrożone pożyczki, udzielone przedsiębiorstwom państwowym.

Przy zamianie towarzystwa „Żegluga Polska" na towarzystwo akcyjne, skreślono z bilansu Żeglugi 10 miljonów, pożyczonych z Funduszu F. Kto za te 10 miljonów odpowiada?

Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu przyznał posłowi Rymarowi rację co do konieczności reformy funduszu F. Udowadniał natomiast celowość istnienia czterech funduszów rozbudowy miast i konieczności utrzymania podatku od lokali w dotychczasowej wysokości.

Jutro Komisja omawiać będzie budżet Ministerstwa Oświaty. Ponieważ budżet ten wywołuje zawsze bardzo ożywioną dyskusję, obrady potrwają niezawodnie cały dzień.

Patrz strona 3-cia!

W numerze dzisiejszym podajemy szczegółową

tabelę opłat ubezpieczeniowych

według nowej ustawy

Czy kapitały amerykańskie wrócą do St. Zjednoczonych?

Dolar znów zwyżkuje

Frank francuski spada

WARSZAWA, 17. 1. (PAT.).— W dniu 17 stycznia r. b. wystąpiła lekka zwyżka dolara i funta, oraz lekkie osłabienie kursu franka szwajcarskiego.

Zatrzymanie się spadku dolara tłumaczyć można następującemi względami:

1) z chwilą urzędowej zapowiedzi ograniczenia wahań dolara do stosunkowo szczupłych granic, waluta amerykańska z natury rzeczy wzbudzać zaczyna większe zaufanie, niż dotychczas. W dalszym ciągu mogłoby to wywołać powrót kapitałów amerykańskich, które w swoim czasie uciekły ze Stanów Zjednoczonych. Powrót ten przez swój wpływ na bilans płatniczy będzie oczywiście działał w kierunku zwyżki dolara;

2) z zaprzestaniem zakupów złota przez R. F. C. znika dotychczasowa interwencja w kierunku zniżki, wprawdzie mało skuteczna, ale zawsze wywierająca pewien wpływ na rynek.

W przeciwnym kierunku — zniżki dolara mogą działać narazie (aż do chwili rozpoczęcia interwencji przez fundusz walutowy) czynniki psychiczne, oparte na urzędowem oświadczeniu Roosevelta o tem, że uważa 60 procent dawnej wartości dolara za najwyższą gospodarczo uzasadnioną granicę stabilizacji dolara.

Wahania funta odzwierciadlają do pewnego stopnia wahania dolara. Co się tyczy franka francuskiego, spadek jego tłumaczony jest obawą odpływu z Francji kapitałów amerykańskich z chwilą względnego ustabilizowania się dolara. Obawy te uznać należy raczej za mało uzasadnione gdyż odpływ ten nie powinien przybrać większych rozmiarów.

Wahania trzech wyżej wymienionych walut charakteryzują następujące kursy, notowane dziś na giełdach europejskich:

Na giełdzie paryskiej kurs dewizy nowojorskiej wyniósł dziś przy otwarciu 15.90 wobec 15.66 wczoraj, przy zamknięciu, kurs dewizy londyńskiej wzrósł z 80.45 do 80.60.

W Zurichu notowano Nowy Jork wczoraj 3.18, dziś 3.23 i pół, kurs Londynu wzrósł z 16.33 do 16.37, kurs Paryża spadł z 20.32 do 20.26 i jednej czwartej.

W Londynie notowano za 1 ft. 5.05 i jedna czwarta dolarów (wczorajsze zamknięcie 5.11). Paryż przy otwarciu notowany był 80.90 (wczorajsze zamknięcie 80.59), lecz potem poważnie osłabł.

Giełda warszawska notuje dziś kabel na Nowy Jork 5.51 wobec 5.47 wczoraj, kurs czeku 5.48. Londyn wzrósł z 28.08 wczoraj do 28.12, natomiast Paryż spadł z 34.92 do 34.89.

Czy legalne?

WASZYNGTON, 17. 1. (PAT). Komisja Bankowa Senatu zajmowała się projektem ustawy monetarnej, przyczem postanowiono prosić prokuratora generalnego, Cunningsa o wyrażenie opinji na piśmie w sprawie legalności zajęcia złota w bankach federalnych. Trzech senatorów demokratycznych wypowiedziało pogląd, że zajęcie przez państwo złota stanowi czyn niekonstytucyjny, mający charakter konfiskaty.

Niema nauki religji

w Gimnazjum polskiem w Białej

Jeszcze w sierpniu r. ub. Minister Oświaty zwolnił, bez porozumienia z Kurją Metropolitalną w Krakowie, prefekta gimnazjum w Białej, ks. Mączyńskiego, i przeniósł go w stan nieczynny. Kurja Metropolitalna nie przeznaczyła nowego katechety. Nie pomogły delegacje rodziców do kuratora w Krakowie i do ks. metropolity Sapiehy. Przez całe pół roku nauki religji w zakładzie nie było, a na półrocznych świadectwach w odpowiedniej rubryce wpisano słowa: „Religji nie udzielano".

Stan ten trwa i w drugiem półroczu. Jest to skutek jednostronnych zarządzeń władz szkolnych, nie liczących się z hierarchją Kościoła.

Aresztowania na Białorusi

Sowiety tępią „Białoruską Hromadę"

Działacze mniejszościowi otrzymali drogą okólną sensacyjne wiadomości o wielkich aresztowaniach, przeprowadzonych na terenie Białorusi sowieckiej wśród polityków rozwiązanej w swoim czasie na terenie Polski „Hromady Białoruskiej". Aresztowani zostali b. posłowie na Sejm polski: Rak Michajłowski, Miotła, Dworczanin i Hawryluk, oraz b. sekretarz partji białoruskiej, Gusewicz. Jak wiadomo, część spośród tych osób była sądzona przez sądy polskie za działalność antypaństwową i następnie uległa wymianie z Sowietami w końcu roku ubiegłego. Aresztowanym działaczom białoruskim zarzucają władze sowieckie prowadzenie nacjonalistycznej propagandy pośród ludności białoruskiej, mającej na celu oderwanie ludności białoruskiej od Związku Sowieckiego.

Zbędne pośrednictwo

Holendrzy sprzedają szyny polskie Łotwie

Przed kilkoma dniami doniosła prasa za źródłami oficjalnemi, że rząd łotewski zamierza zakupić w Polsce większy transport materjałów kolejowych. Obecnie okazuje się, że sprzedaż tę uskutecznić ma holenderska firma „Hokke", przyczem szyny te mają pochodzić z wyrobów metalurgicznych, zakupionych w swoim czasie przez Holandję w drodze kompensaty.

Holenderska firma „Hokke" złożyła rządowi łotewskiemu ofertę na dostawę 15.000 ton szyn pochodzenia polskiego. Nasuwa się wobec powyższego pytanie, poco jest w tej transakcji potrzebne pośrednictwo holenderskie, skoro niewątpliwie Łotwa mogłaby bezpośrednio nabywać wszystkie artykuły metalurgiczne w Polsce i to po znacznie niższych cenach.

Komisja

Reform Rolnych

Sejmowa Komisja Reform Rolnych rozpatrywała dziś projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozgraniczeniu gruntów w związku z przebudową ustroju rolnego. Nowela ta nadaje orzecznictwu władz ziemskich moc wyroków sądowych.

Dziś na giełdzie

zbożowej

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosi 2.024 ton, w tem żyta 1.316 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 20.5 — 21, pszenica zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 12,25—12,75, owies zbierany 11.50 — 12, jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15 — 15.50, groch polny z workiem 21 — 23, groch „Victoria" z workiem 25—30, rzepak 14.25—14,75, rzepak zimowy 42—44, rzepak słonecznikowy 18—18.50, rzepik zimowy 42—45, rzepik letni 44—47, siemię lniane bazis 90 proc. z workiem 38—39, mak niebieski z workiem 50—55, mąka żytnia I gat. 55 proc. 24—25, mąka żytnia pytl. I gat. 65 proc. 23—24, mąka pszenna gat. I-szy „luksusowa" 35—40, mąka pszenna gat. I-szy 65 proc. 30—35, mąka pszenna gat. II-gi po „luksusowej" 25—30, mąka pszenna gat. III-ci „poślednia" 17—23, mąka żytnia pytlowa gat. I-szy 65-55 proc. 24—26, mąka żytnia sitkowa i razowa 18—20, otręby pszenne szale z przemiału standartowego 11.50 — 12 otręby pszenne średnie 10.50 — 11, otręby żytnie szale z przemiału standartowego 8—8.50, otręby żytnie 8.50—9, kuchy lniane 17.50—18, kuchy rzepakowe 17.25 — 17.75, kuchy słonecznikowe 18.25 — 18.75, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki 90 — 110, śruta sojowa 45 proc. z workiem 22—22.50, ziemniaki jadalne 4—4.25, ziemniaki fabryczne 3.75 — 4, wyka 13.50 — 14.50, peluszka 13.50 — 14.

Usposobienie spokojne.

Stawiski nie strzelał do siebie

Ciekawa opinja mistrza w strzelaniu podana przez „Liberté"

PARYŻ 16.1. „Liberté" zamieszcza sensacyjne oświadczenie pewnego mistrza w strzelaniu z rewolweru, którego treść jest wprost sensacyjna i może spowodować radykalny zwrot w śledztwie, prowadzonem równolegle przez szereg instytucyj i władz w sprawie Stawiskiego.

Ów mistrz w strzelaniu oświadcza m. in., że powszechnie używany rewolwer kieszonkowy, kalibru 6-35, ma tę własność, że jego kula po wystrzeleniu przenika do głębokości 3 — 7 centymetrów, zależnie od twardości materjału, z którego sporządzony jest cel. Jeśli strzał oddany jest przy bezpośredniem zetknięciu lufy z celem, wówczas conajmniej w pięciu wypadkach na dziesięć następuje rozsadzenie lufy.

Ta okoliczność wymaga więc, ażeby lufa rewolweru znajdowała się w odległości conajmniej 1 milimetra od przedmiotu, do którego się strzela. W tym jednak wypadku, gdy lufa jest tak blisko celu, pozostają obok miejsca, w które weszła kula, bardzo znaczne ślady prochu, który w rzadkich tylko wypadkach spala się całkowicie.

Ważnym szczegółem jest też to oświadczenie owego rzeczoznawcy, gdzie utrzymuje, że niemal zupełnie prosta linja przebiegu kuli jest mechanicznie niemożliwa. Człowiek, który popełnia samobójstwo, bez względu na to, czy jest praworęki, czy też mańkut, nie może podnieść ramienia i łokcia tak wysoko, aby móc rewolwer nachylić według linji, przy której kąt nachylenia między miejscem wejścia kuli a jej wylotem równałby się zeru.

W każdym wypadku samobójstwa, bez względu na to, czy samobójca stoi, leży lub klęczy, kula musi iść po linji ukośnej, wyraźnie równoległej do osi przedramienia, trzymającego rewolwer, a wyjść ponad uchem. Jeśli kula jest dość znacznego kalibru, może spowodować pęknięcie czaszki.

Wreszcie jeszcze jeden szczegół podkreślił rzeczoznawca. Oto kula w willi „Vieux Logis" została znaleziona pod łóżkiem, gdy sam oszust leżał na podłodze. Kula w wypadku, gdyby Stawiski popełnił samobójstwo stojąc, jak to utrzymuje policja, powinna byłaby zostawić ślad w ścianie lub w boazerji, zanimby upadła na posadzkę, a o tem wszystkiem nic niema ani w raportach policji, ani też w protokule sędziego śledczego.

Momentem również bardzo ciekawym, który poruszyła podczas swoich zeznań wdowa po Stawiskim, jest okoliczność, że listy oszusta do rodziny są wprawdzie autentyczne, ale na żadnym z nich niema daty, który to szczegół świadczyć może również przeciwko tezie policji, głoszącej, iż w momencie, gdy agenci policyjni weszli do willi, Stawiski popełnił samobójstwo.

Ustawa o pracy narodowej

Kierownik, mężowie zaufania, powiernik, sąd honorowy

BERLIN, 17.1. — Wczoraj ukazało się urzędowe streszczenie uchwalonej przez rząd Rzeszy ustawy „O uregulowaniu pracy narodowej".

Nowa ustawa jest wprowadzeniem zasad programu hitlerowskiego w życiu gospodarczem. Pierwszym etapem reform gospodarczych w dziedzinie prawa pracy było wprowadzenie do instytucyj t. zw. powierników pracy, pełniących funkcje niejako rządowych arbitrów w sprawach gospodarczych. Nowa ustawa znosi 11 ustaw o pracy, dotąd na terenie Rzeszy obowiązujących. Składa się ona z siedmiu działów, a mianowicie: o kierownictwie przedsiębiorstwa i radzie mężów zaufania, o powiernikach pracy, o regulowaniu przedsiębiorstw w przepisach taryfowych o socjalnych sądach honorowych, o wydalaniu pracowników, o pracy w służbie politycznej, oraz przepisów przechodnich i końcowych.

Nowe prawo opiera się na trzech założeniach ideologicznych: na odpowiedzialności właściciela przedsiębiorstwa wobec narodu za sposób prowadzenia przedsiębiorstwa, na ścisłem związaniu pracowników z warsztatem pracy i na podniesieniu honoru zawodowego.

Podstawową jednostką gospodarczą ma być przedsiębiorstwo. Jego odpowiedzialnym kierownikiem jest przedsiębiorca, który ma przydzieloną sobie radę mężów zaufania, będącą ciałem doradczem w sprawach społeczno-politycznych. Warunki pracy reguluje przedsiębiorca, po wysłuchaniu opinji rady mężów zaufania, osobnym regulaminem. Od decyzji przedsiębiorcy większość rady może odwołać się do powiernika pracy, który jest przedstawicielem rządu w zakresie polityki socjalnej na terenie swojego okręgu. Powiernik rozstrzyga zatargi na tle stosowania regulaminu, mając przytem pełne prawa sądu pracy. Również kwestje, związane z zamykaniem przedsiębiorstw lub masowemi redukcjami, i kontrolą poziomu płac, należą do powiernika, który ponadto w wypadkach wyjątkowych może sam ogłaszać przepisy o taryfie płac.

Sąd honorowy rozstrzyga na terenie swego okręgu wszelkie sprawy, dotyczące naruszenia przez członków przedsiębiorstwa honoru zawodowego. Jako instancja odwoławcza od sądów honorowych, powołany zostaje główny trybunał honorowy Rzeszy.

Walka O.U.N. z komunistami

Skazanie 4 wywrotowców

W ostatnich dniach w Bolechowie, pow. drohobyckiego, doszło do zaburzeń, wywołanych przez młodych nacjonalistów ukraińskich, którzy napadli na lokal miejscowych komunistów. W czasie bójki obie strony oddały szereg strzałów rewolwerowych. W wyniku strzelaniny, został ranny jeden nacjonalista ukraiński. Cztery osoby zostały aresztowane przez policję.

Przed Sądem Przysięgłych we Lwowie stanęła grupa członków bojówki OUN, oskarżona o przynależność do organizacji wywrotowej i kolportaż nielegalnej bibuły. Sąd skazał czterech spośród oskarżonych na kary więzienia od dwu do czterech lat. Jednego zaś uniewinnił.

Komisarze rządowi

Według informacyj, krążących w kołach sanacji lwowskiej, prezydent komisaryczny Lwowa, p. Wacław Drojanowski, ustępuje ze swego stanowiska i wycofuje się z życia społecznego i politycznego. Podobno p. Drojanowski jest ciężko chory. Kto zostanie jego następcą, niewiadomo.

Jak się okazuje, na ewentualne stanowisko komisarza w Magistracie warszawskim poza p. Dziadoszem, o którym donosiliśmy wczoraj, znalazło się jeszcze trzech nowych kandydatów. Są to wicewojewoda Ołpiński, byłty wiceminister Jaroszyński i wiceminister Duch. Który z powyższych kandydatów okaże się najsilniejszy — niewiadomo.

Konflikt

między cechem piekarzy i sprzedawcami

Zatarg między Cechem Piekarzy m. stoł. Warszawy i Kołem Kupców Spożywczo-kolonjalnych na tle zwrotu niesprzedanego pieczywa wkroczył w nową fazę. Cech piekarzy otrzymał nowy okólnik Koła, który różni się od poprzedniego, grożącego bojkotem tym piekarniom, które nie będą przyjmowały zwrotu pieczywa. W nowym okólniku zarząd Koła zwraca się z apelem do swych członków, aby zamówienia na pieczywo czynili b. ogłędnie, nie narażając właścicieli piekarń na straty oraz aby zredukowali liczbę dostawców pieczywa, co w pewnym stopniu unormowałoby dostawę i sprzedaż pieczywa.

W ten sposób groźny konflikt przybiera łagodniejsze formy.

Śmiertelne zatrucie gazem

Przy ul. Wilczej 43, właściciel mieszkania Józef Niedbał, cieśla, wstawszy rano, poczuł w przedpokoju silną woń gazu świetlnego. Gdy wszedł do kuchni ujrzał leżącą bez ruchu służącą, 20-letnią Walerję Glonkównę.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem, który wydzielał się z kuchenki. Denatka pozostawiła 2 listy, jeden do narzeczonego, drugi zaś do swej pani. Treść drugiego listu: „Pani Niedbałowa ręki do tego nie dołożyła".

Dochodzenie prowadzi policja 11-go komisarjatu.

REPREZENTACYJNY FILM AUSTRJACKI W POLSCE

Od kilku dni dużo się mówi i pisze o wprowadzeniu filmów austrjackich na ekrany polskie. Na mocy specjalnej umowy, pierwszy reprezentacyjny film Austrji „Przygoda na Lido" ujrzy Warszawa już dziś na ekranie kina „Atlantic".

O filmie tym dochodzą nas jaknajpochlebniejsze wieści. Naczelne role grają: urocza, platynowa blondynka, „dziecko Wiednia" — Nora Gregor, żywiołowy światowej sławy znakomity artysta Alfred Piccaver i fenomenalny komik Szekelly. Doskonały scenarjusz, reżyseria na wyżynach techniki, ilustracja muzyczna, oparta na powiewnych walczykach wiedeńskich i pełnych sentymentu piosenkach włoskich — oto walory, z któremi pierwszy reprezentacyjny film austjacki wchodzi do współzawodnictwa z potentatami międzynarodowej produkcji filmowej. (N.).

Zjazd w Brukseli

W ostatnim czasie odbył się w Brukseli Zjazd Międzynarodowej Konfederacji Studentów. Młodzież polska akademicka była jedną z założycielek związku, a jej przedstawiciele przez szereg lat piastowali stanowiska prezesów.

Obecnie młodzież polska napotyka znaczne trudności przy współdziałaniu w pracach Konfederacji. Zwłaszcza duże utrudnienia nastręcza kwestja paszportów. Na ostatni zjazd zdołała młodzież polska posłać swego reprezentanta, p. Ter-Oganiana, kierownika Wydziału Zagranicznego Centralnej Rady Naukowej.

Podczas obrad Kongresu wpłynęło pismo, żądające usunięcia delegacji polskiej. Wniosek ten, wysłany zresztą nie przez młodzież, został przez zjazd jednogłośnie odrzucony, a p. Ter-Oganian został wybrany do zarządu Konfederacji.

Afera bankowa w Wyszkowie

Wczoraj ujawniona została ostateczne oszukańcza działalność Zarządu Żydowskiego Banku Spółdzielczego w Wyszkowie. Naskutek skarg i doniesień, sędzia śledczy zarządził opieczętowanie ksiąg, których staranna rewizja dała rewelacyjne wyniki. Okazało się, że w kasie brakuje około 700.000 zł., w czem były depozyty klientów, oraz kapitał zakładowy Banku. Wobec tego aresztowano natychmiast dyrektora banku, Jankla Przemiarowera, prezesa, Moszka Joskowicza, oraz wiceprezesa, Elę Goldmana, których osadzono w więzieniu.

W śledztwie wyszły na jaw dalsze oszustwa, jakich zarząd się dopuścił, a mianowicie, dom banku został nabyty od Stanisława Wierciñskiego za 45 tys. zł., gdy tymczasem w księgach pozycja ta opiewała na 80.000 zł. Wobec naruszenia kapitału zakładowego w sposób nielegalny, bank został zamknięty.

Przed lokalem banku gromadzą się tłumy klientów, żądając zwrotu swoich oszczędności.

2 miljardy kredytów dla farmerów

WASZYNGTON 17.1 (PAT). Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy o kredytach dla farmerów. Projekt przewiduje emisję bonów na sumę dwu miljardów dolarów, które przeznaczone będą na pożyczki hipoteczne. Projekt ten odesłany został do Senatu.

Niemcy nie wezmą udziału

w obradach nad sprawą Saary

PARYŻ 16.1. W związku z propozycjami, by Niemcy wzięły udział w rozpatrywaniu sprawy zagłębia Saary, dzienniki paryskie podkreślają, że inicjatywa francuska była przez Ligę Narodów przyjęta bardzo przychylnie. Uczyniono wszystko, aby dać Niemcom możność wykazania dobrej woli.

Niemiecka odpowiedź

BERLIN 16.1. Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Rada Ligi Narodów zwróciła się do Niemiec, aby zechciały wziąć udział podczas rozpatrywania sprawy zagłębia Saary. Niemcy wystąpiły nie poto z Ligi Narodów, aby zjawić się tam ponownie przy pierwszej sposobności. Zadanie, jakie Liga Narodów ma teraz do załatwienia w sprawie Saary, jest bardzo proste. Zorganizowanie tajnego głosowania nie jest rzeczą trudną. Jednak sprowadzenie teraz do zagłębia Saary milicji byłoby niewłaściwe. Nie było tam nigdy poważniejszych zaburzeń, a jeśli są do zanotowania dwie ofiary śmiertelne, to tylko po stronie narodowych socjalistów.

Komentarze prasy niemieckiej

BERLIN 17.1 (PAT). Prasa niemiecka, donosząc o wysłaniu odpowiedzi rządu Rzeszy na zaproszenie Rady Ligi Narodów, sądzi, że nota zawiera odmowę na wezwanie Massiglieg'o.

Według informacyj „Der Tag'u", rząd Rzeszy motywuje swe stanowisko tem, iż Niemcy nie mogą dla tego jednego wypadku zmieniać zasadniczej decyzji w sprawie stosunku do Ligi Narodów.

„Germania" wskazuje, że już sam fakt opublikowania w prasie paryskiej planu francuskiego wobec Saary równocześnie z wystosowaniem przez Radę zaproszenia do Niemiec, uniemożliwia rządowi Rzeszy powrót do Genewy.

Pozatem jednak udział Niemiec w naradach genewskich byłby częściowo bezcelowy, gdyż dla uchwał Rady Ligi w sprawie zagłębia Saary nie jest wymagana zgoda wszystkich jej członków. Zjawienie się przedstawiciela Niemiec w Genewie Francja uważałaby za dowód, iż rząd niemiecki gotów jest pertraktować na temat żądań francuskich.

Dziennik sugeruje rządowi francuskiemu zamiar pozyskania Niemiec dla umowy kompromisowej, mającej zapewnić Francji aprobatę niemiecką dla dalszego eksploatowania kopalń saarskich przez wielki przemysł francuski.

Apel do Anglji

BERLIN 17.1 (PAT). „Boersen Ztg." apeluje do opinji angielskiej, aby nie zamykała uszu na „wołanie uciśnionej ludności zagłębia Saary", gdyż—jak oświadcza ten dziennik— i dziś jeszcze o kwestję Saary rozbić się może pokój, a mianowicie sprawa pojednania między Niemcami i Francją, o którą tak bardzo zabiegają angielscy mężowie stanu.

Każdą próbę wyłączenia spod nieograniczonej suwerenności niemieckiej choćby tylko jednej piędzi ziemi saarskiej, Niemcy uważałyby za „moralne naruszenie granic Locarna". „Kto pragnie ujrzeć Niemcy spowrotem w Genewie — nie powinien zatarasowywać drogi przez antyniemiecką politykę Ligi w zagłębiu Saary".

Czy angielskie „Towarzystwo Lotnicze"

Zapłaci odszkodowanie

rodzinie tragicznie zmarłego dyrektora „PePeGe"?

Tragiczna katastrofa angielskiego samolotu pasażerskiego pod Brukselą, w czasie której zginął naczelny dyrektor grudziądzkiej fabryki PePeGe, Halperin, stać się ma przedmiotem sensacyjnego procesu cywilnego. Rodzina Halperina wytoczy proces o odszkodowanie na rzecz syna zmarłego. Sprawa sądowa napotyka na poważne trudności, gdyż ewentualni świadkowie katastrofy, wszyscy pasażerowie samolotu, ponieśli śmierć. Klauzule linji lotniczej Bruksela — Londyn wymagają udowodnienia winy towarzystwa w spowodowaniu katastrofy.

Rzecz ciekawa, że wszyscy dyrektorzy PePeGe byli przez spółkę akcyjną ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków na 100.000 zł., jednakże umowa z towarzystwem asekuracyjnem wykluczała zapłatę odszkodowania za śmierć na morzu, bądź też w katastrofie lotniczej.

Powództwo w wysokości 400.000 zł.

w aferze na szkodę Państwowej Fabryki Telefonów

Sędzia dla spraw szczególnej wagi przy Sądzie Okręgowym, Dymitr Przewłocki, kończy śledztwo w wielkiej aferze korupcyjnej, ujawnionej w swoim czasie przy budowie Państwowej Fabryki Telefonicznej przy ul. Grochowskiej 23. W sprawie tej Skarb Państwa wystąpił z powództwem cywilnem w wysokości 400.000 zł. przeciwko oskarżonym kierownikom budowy Jędrzejowskiemu, Łopuszańskiemu, Pławińskiemu i Machniewskiemu.

Mąż odzyskał swe prawa

a Amerykanin dolary

CZĘSTOCHOWA, 17.1. — Sprawa, o której nam doniesiono, dowodzi, że dolary, mimo znacznego spadku, zachowały swój dawny urok. Mianowicie rozegrała się w Łomży wieść, że przyjechał pewien Amerykanin, który posiada zapas swoich dolarów chciał ulokować w dobrym interesie, a nawet ożenić się z osobą, którąby pomogła mu dobrze te kapitały zużytkować.

Dowiedziała się o tem Stanisława Goskowa, zatrudniona w pralni chemicznej, której mąż zbiegł do Rosji. Mając nieco pieniędzy, zawarła spółkę z Amerykaninem, zlikwidowała swoje interesy w Łomży i, wraz z matką, synkiem i Amerykaninem, osiadła w Częstochowie. Tu wynajęli wspólne mieszkanie, założyli sklep, wzięli się do pracy i, zdawałoby się mogło, że wszystko jest na jaknajlepszej drodze.

Tymczasem legalny małżonek Goskowej, po odsiedzeniu kary w Rosji, zbiegł przez zieloną granicę, a wyleczony najzupełniej z komunizmu, zgłosił się do władz sądowych w swojej sprawie i dowiedział się, że połowę kary darowano mu na mocy amnestji, a resztę zawieszono. Zadowolony z takiego obrotu sprawy, Gosek odsiedział karę za nielegalne przekroczenie granicy i wyruszył czemprędzej na poszukiwanie małżonki.

Teraz zaczął się dramat. Gosek zastał się pannem domu i wobec Amerykanina zdradzał jaknajbardziej wrogie zamiary. Tymczasem Amerykanin nie chciał uznać praw Goska i nie chciał ustąpić. Gdy wreszcie podminowany nastrój między nimi dosięgnął szczytu i Amerykanin złapał Goska na poszukiwaniu kwasu solnego, z amerykańską energją zabrał wszystkich do komisarjatu. W rezultacie wszyscy troje poczęli błagać komisarza policji o radę. Ten, chcąc nie chcąc odegrał rolę sędziego i wydał decyzję, na mocy której Gosko zamieszkał w pokoju wraz z żoną i dziećkiem, bez prawa wtrącania się do interesu, natomiast Amerykanin będzie pilnował przedsiębiorstwa.

Defraudacja w Wagon Lits

Psychopata i podwójny spadkobierca

W toczącym się w Sądzie Okręgowym procesie o nadużycia w Towarzystwie Międzynarodowem Wagonów Sypialnych zeznawali świadkowie, rekrutujący się z pracowników Towarzystwa, oraz poszkodowanych firm.

W toku procesu wychodzą na jaw ciekawe szczegóły. Pracownicy firmy transportowej „Le Lloyd", zeznający w tym procesie jako świadkowie, stwierdzają, że firma ich pozostawała przez czas długi w stosunkach handlowych z Międzynarodowem Towarzystwem Wagonów Sypialnych. Później, gdy dowiedziano się o wykrytych nadużyciach, porównywano rachunki, uzyskane z Wagonów Sypialnych z sumami zaksięgowanemi w księgach kasowych i stwierdzono, że pozycje te nie zgadzały się z sobą; rachunki Towarzystwa „Lloyd" opiewały na niższe sumy, aniżeli zaksięgowane to było w Towarzystwie Wagonów Sypialnych. W ten sposób zdołano ustalić, że przy okazji transakcji z „Lloydem" oskarżeni Skrobowski i Bondorowski tą drogą uzyskali około 210.000 zł.

Jak stwierdzają dowody kasowe firmy „Lloyd", nadużycia popełnione były znacznie wcześniej, aniżeli mówi o tem akt oskarżenia, gdyż jeszcze przed rokiem 1928, a więc zanim zaczął pracować na stanowisku kasjera Bondorowski. Jeden ze świadków stwierdza, iż w Tow. Wag. Sypiaim. w tym czasie na stanowisku buchaltera i głównego kasjera pracował niejaki Sachs, który dopuścił się całego szeregu oszustw i fałszerstw i za którym rozesłano listy gończe, gdyż ukrywa się i nieznane jest miejsce jego pobytu.

Bardzo ciekawą sylwetkę oskarżonego Bondorowskiego daje świadek Miklas. Określił on Bondorowskiego jako psychopatę, człowieka pozbawionego w zupełności woli i możliwości kierowania swojemi czynami i postępkami. Świadek ten słyszał już w toku toczącego się dochodzenia w sprawie nadużyć w Tow. Wag. Sypialn., iż Bondorowski w całej tej olbrzymiej aferze odegrał minimalną rolę, będąc wyzyskiwany przez drugiego oskarżonego, Skrobowskiego, naczelnika Warsztatów Reparacyjnych Towarzystwa. Skrobowski miał wyłudzać od Bondorowskiego, który był jego krewnym, większe sumy pieniędzy pod najrozmaitszemi pozorami, prosząc o awanse na pensje itp. Później pieniądze otrzymywane traktował jako udzieloną prywatnie pożyczkę z kasy Towarzystwa i obiecywał wszystko zapłacić, gdy tylko otrzyma spodziewany znaczny spadek. W istocie, Skrobowski otrzymał nawet niejeden, lecz dwa spadki: jeden opiewający na większą sumę dolarów, drugi natomiast na 65.000 franków szwajcarskich. Mimo otrzymanych pieniędzy Skrobowski nie regulował zaległości, tak że Bondorowski chcąc ukryć nadużycia, jakich się dopuszczał dla krewnego, zmuszony był fałszować dowody kasowe i rachunki. Gdy cała afera wyszła na jaw, świadek Miklas słyszał, jak Bondorowski miał mówić w biurze, iż wobec takiego obrotu spraw nic pozostaje mu nic innego, jak tylko popełnić samobójstwo.

Wobec złożonych wyjaśnień co do sylwetki i psychiki oskarżonego Bondorowskiego obrona zapowiada przedstawienie dokumentów lekarskich, stwierdzających, iż były kasjer jest istotnie człowiekiem nienormalnym i ciemi na niedorozwój władz psychicznych.

Rozprawa trwa.

Rozdrażnienie w prasie angielskiej

przeciw Niemcom

LONDYN, 17. 1. (PAT.). — Cała dzisiejsza prasa angielska wyraża niezadowolenie swe z postepowania Niemiec.

Przedewszystkiem bardzo ujemne wrażenie. sprawiła w Londynie odmowa wzięcia udziału w dyskusji genewskiej na temat Saary. Dzienniki londyńskie podkreślają brutalną nieustępliwość kanclerza Hitlera, który nie przyjmuje wyciągniętej do niego ręki.

Następnie cała prasa liberalna i lewicowa atakuje Niemcy za niewypuszczenie dotychczas Dymitrowa i przypuszcza, iż rząd niemiecki nie wypuści go wogóle, lecz zatrzyma w obozie koncentracyjnym, aby dać zadośćuczynienie Goeringowi. Dzienniki nazywają to postępowanie skandalem.

Wreszcie prasa prawicowa atakuje Goeringa spowodu rozwiązania lóż masońskich. Naogół widoczne jest pewne rozdrażnienie opinji publicznej w stosunku do Niemiec.

50-lecie wodociągów w Warszawie

W r. b. przypada 50 rocznica istnienia nowoczesnych urządzeń wodociągowych w stolicy. Uruchomienie obecnie działających stacyj pomp nastąpiło bowiem w r. 1884.

Dyrekcja Wodociągów zamierza uczcić tę rocznicę specjalnym obchodem.

Tabela potrąceń na ubezpieczenia społeczne

obowiązujących od 1 stycznia 1934 roku

Podajemy poniżej tabelę potrąceń na ubezpieczenia społeczne, przypadające wedle nowej ustawy. Tabela dotyczy pracowników, pobierających płacę miesięcznie, zarówno umysłowych jak fizycznych.

Pracownicy umysłowi płacą:

1) na ubezpieczenie chorobowe 2.3 proc. płacy,

2) na ubezpieczenie emerytalne:

poniżej 60 zł.	—
od 60 do 399 zł.	3.2 proc
od 400 do 725 zł.	4.0 proc.
od 400 do 800 zł.	4.0 proc.
ponad 800 zł.	4.8 proc.

3) Na ubezpieczenie na wypadek braku pracy:

poniżej 60 z ł.	—
od 60 do 399 zł.	1.4 proc.
od 400 do 725 zl.	1.6 proc.
od 400 do 800 zł	1.6 proc.
ponad 800 zł.	1.8 proc.

Nadto od płac ponad 725 zł płaci się dodatkowo jeszcze 1.68 proc. od części płacy, przewyższającej 725 zł.

W tabeli, dotyczącej pracowników umysłowych, podajemy składki na ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy łącznie. Przy ubezpieczeniu chorobowem opłaty są różne, zależnie od tego, czy miesiąc ma 4 lub 5 tygodni, t. j. czy ma 4 lub 5 sobót.

Pracownicy fizyczni płacą na ubezpieczenie chorobowe 2.3 proc., na ubezpieczenie emerytalne (oprócz zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie) 3.3 proc Zarówno przy pierwszych, jak i drugich opłatach wysokość ich jest różna, zależnie od tego, czy miesiąc ma 4 lub 5 tygodni, t. j. 4 lub 5 sobót.

Przy zarobkach robotników fizycznych ponad 300 zł. miesięcznie, stawki ubezpieczenia emerytalnego pozostają już bez zmiany; o ile zarobek przekracza 750 zł., nie rosną już dalej także i opłaty od ubezpieczenia chorobowego.

Przy wszystkich zarobkach zaokragla się je do pełnych złotych, t. j. końcówki groszowe od 1 do 49 gr. odrzuca się, a końcówki od 50 do 99 gr. liczy się jako pełny złoty.

Pracownicy umysłowi:

Pobory miesięczne w złotych	Potrącenia: Ubezp. chorob. 4 tyg.	5 tyg.	ub. emeryt. mies.
25—27	0.55	0.69	—
28—31	0.64	0.80	—
32—35	0.74	0.92	—
36—39	0.83	1.03	—
40—43	0.92	1.15	—
44—47	1.01	1.26	—
48—52	1.10	1.38	—
53—56	1.20	1.49	—
57—59	1.29	1.61	—
60	1.29	1.72	2.76
61	1.38	1.72	2.81
62	1.38	1.72	2.85
63	1.38	1.72	2.90
64	1.38	1.72	2.94
65	1.47	1.84	2.99
66	1.47	1.84	3.04
67	1.47	1.84	3.08
68	1.47	1.84	3.13
69	1.56	1.95	3.17
70	1.56	1.95	3.22
71	1.56	1.95	3.27
72	1.56	1.95	3.31
73	1.66	2.07	3.36
74	1.66	2.07	3.40
75	1.66	2.07	3.45
76	1.66	2.07	3.50
77	1.66	2.07	3.54
78	1.75	2.18	3.59
79	1.75	2.18	3.63
80	1.75	2.18	3.68
81	1.75	2.18	3.73
82	1.84	2.30	3.77
83	1.84	2.30	3.82
84	1.84	2.30	3.86
85	1.84	2.30	3.91
86	1.93	2.41	3.96
87	1.93	2.41	4.00
88	1.93	2.41	4.05
89	1.93	2.41	4.09
90	2.02	2.53	4.14
91	2.02	2.53	4.19
92	2.02	2.53	4.23
93	2.02	2.53	4.28
94	2.12	2.60	4.32
95	2.12	2.60	4.37
96	2.12	2.60	4.42
97	2.12	2.60	4.46
98	2.21	2.76	4.51
99	2.21	2.76	4.55
100	2.21	2.76	4.60
101	2.21	2.76	4.65
102	2.21	2.76	4.69
103	2.30	2.87	4.74
104	2.30	2.87	4.78
105	2.30	2.87	4.83
106	2.30	2.87	4.88
107	2.39	2.99	4.92
108	2.39	2.99	4.97
109	2.39	2.99	5.01
110	2.39	2.99	5.06
111	2.48	3.10	5.11
112	2.48	3.10	5.15
113	2.48	3.10	5.20
114	2.48	3.10	5.24
115	2.58	3.22	5.29
116	2.58	3.22	5.34
117	2.58	3.22	5.38
118	2.58	3.22	5.43
119	2.67	3.33	5.47
120	2.67	3.33	5.52
121	2.67	3.33	5.57
122	2.67	3.33	5.61
123	2.76	3.45	5.66
124	2.76	3.45	5.70
125	2.76	3.45	5.75
126	2.76	3.45	5.80
127	2.76	3.45	5.84
128	2.85	3.56	5.89
129	2.85	3.56	5.93
130	2.85	3.56	5.98
131	2,85	3.56	6.03
132	2.94	3.68	6.07
133	2.94	3.68	6.12
134	2.94	3.68	6.16
135	2.94	3.68	6.21
136	3.04	3.79	6.26
137	3.04	3.79	6.30
138	3.04	3.79	6.35
139	3.04	3.79	6.39
140	3.13	3.91	6.44
141	3.13	3.91	6.49
142	3.13	3.91	6.53
143	3.13	3.91	6.58
144	3.22	4.02	6.62
145	3.22	4.02	6.67
146	3.22	4.02	6.72
147	3.22	4.02	6.76
148	3.31	4.14	6.81
149	3.31	4.14	6.85
150	3.31	4.14	6.90
151	3.31	4.14	6.95
152	3.31	4.14	6.99
153	3.40	4.25	7.04
154	3.40	4.25	7.08
155	3.40	4.25	7.13
156	3.40	4.25	7.18
157	3.50	4.37	7.22
158	3.50	4.37	7.27
159	3.50	4.37	7.31
160	3.50	4.37	7.36
161	3.59	4.48	7.41
162	3.59	4.48	7.45
163	3.59	4.48	7.50
164	3.59	4.48	7.54
165	3.68	4.60	7.59
166	3.68	4.60	7.64
167	3.68	4.60	7.68
168	3.68	4.60	7.73
169	3.77	4.71	7.77
170	3.77	4.71	7.82
171	3.77	4.71	7.87
172	3.77	4.71	7.91
173	3.86	4.83	7.96
174	3.86	4.83	8.00
175	3.86	4.83	8.05
176	3.86	4.83	8.10
177	3.86	4.83	8.14
178	3.96	4.94	8.19
179	3.96	4.94	8.23
180	3.96	4.94	8.28
181	3.96	4.94	8.33
182	4.05	5.06	8.37
183	4.05	5.06	8.42
184	4.05	5.06	8.46
185	4.05	5.06	8.51
186	4.14	5.17	8.56
187	4.14	5.17	8.60
188	4.14	5.17	8.65
189	4.14	5.17	8.69
190	4.23	5.29	8.74
191	4.23	5.29	8.79
192	4.23	5 29	8.83
193	4.23	5.29	8.88
194	4.32	5.40	8.92
195	4.32	5.40	8.97
196	4.32	5.40	9.02
197	4.32	5.40	9.06
198	4.42	5.52	9.11
199	4.42	5.52	9.15
200	4.42	5.52	9.20
201	4.42	5.52	9.25
202	4.42	3.52	9.29
203	4.51	5.63	9.34
204	4.51	5.63	9.38
205	4.51	5.63	9.43
206	4.51	5.63	9.48
207	4.60	5.75	9.52
208	4.60	5.75	9.57
209	4.60	5.75	9.61
210	4.60	5.75	9.66
211	4.69	5.86	9.71
212	4.69	5.86	9.75
213	4.69	5.86	9.80
214	4.69	5.86	9.84
215	4.78	5.98	9.89
216	4.78	5.98	9.94
217	4.78	5.98	9.98
218	4.78	5.98	10.03
219	4.88	6.09	10.07
220	4.88	6.09	10.12
221	4.88	6.09	10.17
222	4.88	6.09	10.21
223	4.97	6.21	10.26
224	4.97	6.21	10.30
225	4.97	6.21	10.35
226	4.97	6.21	10.40
227	4.97	6.21	10.44
228	5.06	6.32	10.49
229	5.06	6.32	10.53
230	5.06	6.32	10.58
231	5.06	6.32	10.63
232	5.15	6.44	10.67
233	5.15	6.44	10.72
234	5.15	6.44	10.76
235	5.15	6.44	10.81
236	5.24	6.55	10.86
237	5.24	6.55	10.90
238	5.24	6.55	10.95
239	5.24	6.55	10.99
240	5.34	6.67	11.04
241	5.34	6 67	11.09
242	5.34	6.67	11.13
243	5.34	6.67	11.18
244	5.43	6.78	11.22
245	5.43	6.78	11.27
246	5.43	6.78	11.32
247	5.43	6.78	11.36
248	5.52	6.90	11.41
249	5.52	6.90	11.45
250	5.52	6.90	11.50
251	5.52	6.90	11.55
252	5.52	6.90	11.59
253	5.61	7.01	11.64
254	5.61	7.01	11.68
255	5.61	7.01	11.73
256	5.61	7.01	11.78
257	5.70	7.13	11.82
258	5.70	7.13	11.87
259	5.70	7.13	11.91
260	5.70	7.13	11.96
261	5.80	7.24	12.01
262	5.80	7.24	12.05
263	5.80	7.24	12.10
264	5.80	7.24	12.14
265	5.89	7.36	12.19
266	5.89	7.36	12.24
267	5.89	7.36	12.28
268	5.89	7.36	12.33
269	5.98	7.47	12.37
270	5.98	7.47	12.42
271	5.98	7.47	12.47
272	5.98	7.47	12.51
273	6.07	7.59	12.56
274	6.07	7.59	12.60
275	6.07	7.59	12.65
276	6.07	7.59	12.70
277	6.07	7.59	12.74
278	6.16	7.70	12.79
279	6.16	7.70	12.83
280	6.16	7.70	12.88
281	6.16	7.70	12.93
282	6.26	7.82	12.97
283	6.26	7.82	13.02
284	6.26	7.82	13.06
285	6.26	7.82	13.11
286	6.35	7.93	13.16
287	6.35	7.93	13.20
288	6.35	7.93	13.25
289	6.35	7.93	13.29
290	6.44	8.05	13.34
291	6.44	8.05	13.39
292	6.44	8.05	13.43
293	6.44	8.05	13.48
294	6.53	8.16	13.52
295	6.53	8.16	13.57
296	6.53	8.16	13.62
297	6.53	8.16	13.66
298	6.62	8.28	13.71
299	6.62	8.28	13.75
300	6.62	8.28	13.80
301	6.62	8.28	13.85
302	6.62	8.28	13.89
303	6.72	8.39	13.94
304	6.72	8.39	13.98
305	6.72	8.39	14.03
306	6.72	8.39	14.08
307	6.81	8.51	14.12
308	6.81	8.51	14.17
309	6.81	8.51	14.21
310	6.81	8.51	14.26
311	6.90	8.62	14.31
312	6.90	8.62	14.35
313	6.90	8.62	14.40
314	6.90	8.62	14.44
315	6.99	8.74	14.49
316	6.99	8.74	14.54
317	6.99	8.74	14.58
318	6.99	8.74	14.63
319	7.08	8.85	14.67
320	7.08	8.85	14.72
321	7.08	8.85	14.77
322	7.08	8.85	14.81
323	7.18	8.97	14.86
324	7.18	8.97	14.90
325	7.18	8.97	14.95
326	7.18	8.97	15.00
327	7.18	8.97	15.04
328	7.27	9.08	15.09
329	7.27	9.08	15.13
330	7.27	9.08	15.18
331	7.27	9.08	15.23
332	7.36	9.20	15.27
333	7.36	9.20	15.32
334	7.36	9.20	15.36
335	7.36	9.20	15.41
336	7.45	9.31	15.46
337	7.45	9.31	15.50
338	7.45	9.31	15.55
339	7.45	9.31	15.59
340	7.54	9.43	15.64
341	7.54	9.43	15.69
342	7.54	9.43	15.73
343	7.54	9.43	15.78
344	7.64	9.54	15.82
345	7.64	9.54	15,87
346	7.64	9.54	15.92
347	7.64	9.54	15.96
348	7.73	9.66	16.01
349	7.73	9.66	16.05
350	7.73	9.66	16.10
351	7.73	9.66	16.15
352	7.73	9.66	16.19
353	7.82	9.77	16.24
354	7.82	9.77	16.28
355	7.82	9.77	16.33
356	7.82	9.77	16.38
357	7.91	9.89	16.42
358	7.91	9.89	16.47
359	7.91	9.89	16.51
360	7.91	9.89	16.56
361	8.00	10.00	16.61
362	8.00	10.00	16.65
363	8.00	10.00	16.70
364	8.00	10.00	16.74
365	8.10	10.12	16.79
366	8.10	10.12	16.84
367	8.10	10.12	16 88
368	8.10	10.12	16.93
369	8.19	10,23	16.97
370	8.19	10.23	17.02
371	8.19	10.23	17.07
372	8.19	10.23	17.11
373	8,28	10.35	17.16
374	8 28	10.35	17.20
375	8.28	10.35	17.25
376	8.28	10.35	17.30
377	8.28	10.35	17.34
378	8,37	10.46	17.39
379	8.37	10.46	17.43
380	8.37	10.46	17.48
381	8.37	10.46	17.53
382	8.46	10.58	17.57
383	8.46	10.58	17.62
384	8.46	10.58	17.66
385	8.46	10.58	17.71
386	8.56	10.69	17 76
387	8.56	10 69	17.80
388	8.56	10.69	17.85
389	8.56	10.69	17.89
390	8.65	10.81	17.94
391	8.65	10.81	17.99
392	8.65	10.81	18.03
393	8.65	10.81	18.08
394	8.74	10.92	18.12
395	8.74	10.92	18.17
396	8.74	10.92	18 22
397	8.74	10.92	18.26
398	8.83	11.04	18.31
399	8.83	11.04	18.35
400	8.83	11.04	22.40
401	8 83	11.04	22 46
402	8.83	11.04	22.51
403	8.92	11.15	22.57
404	8.92	11.15	22.62
405	8 92	11.15	22.68
406	8.92	11.15	22.74
407	9.02	11.27	22.79
408	9.02	11.27	22.85
409	9.02	11.27	22.90
410	9.02	11 27	22.96
411	9.11	11.38	23.02
412	9.11	11.38	23.07
413	9.11	11.38	23.13
414	9.11	11.38	23.18
415	9 20	11.50	23.24
416	9.20	11.50	23.30
417	9.20	11.50	23.35
418	9.20	11 50	23.41
419	9.29	11.61	23.46
420	9.29	11.61	23.52
421	9.29	11.61	23.58
422	9.29	11 61	23.63
423	9.38	11.73	23.69
424	9.38	11.73	23.74
425	9.38	11.73	23.80
426	9.38	11.73	23.86
427	9.38	11.73	23.91
428	9.48	11.84	23.97
429	9.48	11.84	24.02
430	9.48	11.84	24.08
431	9.48	11.84	24.14
432	9.57	11.96	24.19
433	9.57	11.96	24.25
434	9.57	11.96	24.30
435	9.57	11.96	24.36
436	9.66	12.07	24.42
437	9.66	12.07	24.47
438	9.66	12.07	24.53
439	9.66	12.07	24.58
440	9.75	12.19	24.64
441	9.75	12.19	24.70
442	9.75	12.19	24.75
443	9.75	12.19	24.81
444	9.84	12.30	24.86
445	9.84	12.30	24.92
446	9.84	12.30	24.98
447	9.84	12.30	25.03
448	9.94	12.42	25.09
449	9.94	12.42	25.14
450	9.94	12.42	25.20
451	9.94	12.42	25.26
452	9 94	12.42	25.31
453	10.03	12.53	25.37
454	10.03	12.53	25.42
455	10.03	12.53	25.48
456	10.03	12.53	25.54
457	10.12	12.65	25.59
458	10.12	12.65	25.65
459	10.12	12.65	25.70
460	10.12	12.65	25.76
461	10.21	12.76	25.82
462	10 21	12.76	25.87
463	10.21	12 76	25.93
464	10.21	12.76	25.98
465	10.30	12.88	26.04
466	10 30	12.88	26.10
467	10.30	12.88	26.15
468	10.30	12.88	26.21
469	10.40	12.99	26.26
470	10.40	12.99	26.32
471	10.40	12.99	26.38
472	10.40	12.99	26.43
473	10.49	13.11	26.49
474	10.49	13.11	26.54
475	10.49	13.11	26.60
476	10.49	13.11	26.66
477	10.49	13.11	26.71
478	10.58	13.22	26.77
479	10.58	13.22	26.82
480	10.58	13.22	26.88
481	10.58	13.22	26.94
482	10.67	13.34	26.99
483	10.67	13.34	27.05
484	10.67	13.34	27.10
485	10.67	13.34	27.16
486	10.76	13.45	27.22
487	10.76	13.45	27.27
488	10.76	13.45	27.33
489	10.76	13.45	27.38
490	10.86	13.57	27.44
491	10.86	13.57	27.50
492	10.86	13.57	27.55
493	10.86	13.57	27.61
494	10.95	13.68	27.66
495	10.95	13.68	27.72
496	10.95	13.68	27.78
497	10.95	13.68	27.83
498	11.04	13.80	27.89
499	11.04	13.80	27.94
500	11.04	13.80	28.00
501	11 04	13.80	28.06
502	11.04	13.80	28.11
503	11.13	13.91	28.17
504	11 13	13.91	28.22
505	11.13	13.91	28.28
506	11.13	13.91	28.34
507	11.22	14.03	28.39
508	11.22	14.03	28.45
509	11.22	14.03	28.50
510	11.22	14.03	28.56
511	11.32	14.14	28.62
512	11.32	14.14	28.67
513	11.32	14.14	28.73
514	11.32	14.14	28.78
515	11.41	14.26	28.84
516	11.41	14.26	28.90
517	11.41	14.26	28.95
518	11.41	14.26	29.01
519	11.50	14.37	29.06
520	11.50	14.37	29.12
521	11.50	14.37	29.18
522	11.50	14.37	29.23
523	11.59	14.49	29.29
524	11.53	14.49	29.34
525	11.59	14.49	29.40
526	11.59	14.49	29.46
527	11.59	14.49	29.51
528	11.68	14.60	29.57
529	11.68	14.60	29.62
530	11.68	14.60	29.68
531	11.68	14.60	29.74
532	11.78	14.72	29.79
533	11.78	14.72	29.85
534	11.78	14.72	29.90
535	11.78	14.72	29.96
536	11.87	14.83	30.02
537	11.87	14.83	30.07
538	11.87	14.83	30 13
539	11.87	14.83	30.18
540	11.96	14.95	30.24
541	11.96	14.95	30 30
542	11.96	14.95	30.35
543	11.96	14.95	30.41
544	12.05	15.06	30.46
545	12.05	15.06	30.52
546	12.05	15 06	30 58
547	12.05	15.06	30.63
548	12.14	15.18	30.69
549	12.14	15.18	30.74
550	12.14	15.18	30 80
551	12.14	15.18	30.86
552	12.14	15.18	30.91
553	12.24	15.29	30.97
554	12.24	15.29	31.02
555	12.24	15.29	31.08
556	12.24	15.29	31.14
557	12.33	15.41	31.19
558	12.33	15.41	31.25
559	12.33	15.41	31.30
560	12.33	15.41	31.36
561	12.42	15.52	31.42
562	12.42	15.52	31.47
563	12.42	15.52	31.53
564	12.42	15.52	31.58
565	12.51	15.64	31.64
566	12.51	15.64	31.70
567	12.51	15.64	31.75
568	12.51	15.64	31.81
569	12.60	15.75	31.86
570	12.60	15.75	31.92
571	12.60	15.75	31.98
572	12.60	15.75	32.03
573	12.70	15.87	32.09
574	12.70	15.87	32.14
575	12.70	15.87	32.20
576	12.70	15.87	32.26
577	12.70	15.87	32.31
578	12.79	15.98	32.37
579	12.79	15.98	32.42
580	12.79	15.98	32.48
581	12.79	15.98	32.54
582	12.88	16.10	32.59
583	12.88	16.10	32.65
584	12.88	16.10	32.70
585	12.88	16.10	32.76
586	12.97	16.21	32.82
587	12.97	16.21	32.87
588	12.97	16.21	32.93
589	12.97	16.21	32.98
590	13.06	16.33	33.04
591	13.06	16.33	33.10
592	13.06	16.33	33.15
593	13.06	16.33	33.21
594	13.16	16.44	33.26
595	13.16	16.44	33.32
596	13.16	16.44	33.38
597	13.16	16.44	33.43
598	13.25	16.56	33.49
599	13.25	16.56	33.54
600	13.25	16.56	33.60
601	13.25	16.56	33.66
602	13.25	16.56	33.71
603	13.34	16.67	33.77
604	13.34	16.67	33.82
605	13.34	16.67	33.88
606	13.34	16.67	33.94
607	13.43	16.79	33.99
608	13.43	16.79	34.05
609	13.43	16.79	34.10
610	13.43	16.79	34.16
611	13.52	16.90	34.22
612	13.52	16.90	34.27
613	13.52	16.90	34.33
614	13.52	16.90	34.38
615	13.62	17.02	34.44
616	13.62	17.02	34.50
617	13.62	17.02	34.55
618	13.62	17.02	34.61
619	13.71	17.13	34.66
620	13.71	17.13	34.72
621	13.71	17.13	34.78
622	13.71	17.13	34.83
623	13.80	17.25	34.89
624	13.80	17.25	34.94
625	13.80	17.25	35.00
626	13.80	17.25	35.06
627	13.80	17.25	35.11
628	13.89	17.36	35.17
629	13.89	17.36	35.22
630	13.89	17.36	35.28
631	13.89	17.36	35.34
632	13.98	17.48	35.39
633	13.98	17.48	35.45
634	13.98	17.48	35.50
635	13.98	17.48	35.56
636	14.08	17.59	35.62
637	14.08	17.59	35.67
638	14.08	17.59	35.73
639	14.08	17.59	35.78
640	14.17	17.71	35.84
641	14.17	17.71	35.90
642	14.17	17.71	35.95
643	14.17	17.71	36.01
644	14.26	17.82	36.06
645	14.26	17.82	36.12
646	14.26	17.82	36.18
647	14.26	17.82	36.23
648	14.35	17.94	36.29
649	14.35	17.94	36.34
650	14.35	17.94	36.40
651	14.35	17.94	36.46
652	14.35	17.94	36.51
653	14.44	18.05	36.57
654	14.44	18.05	36.62
655	14.44	18.05	36.68
656	14.44	18.05	36.74
657	14.54	18.17	36.79
658	14.54	18.17	36.85
659	14.54	18.17	36.90
660	14.54	18.17	36.96
661	14.63	18.28	37.02
662	14.63	18.28	37.07
663	14.63	18.28	37.13
664	14.63	18.28	37.18
665	14.72	18.40	37.24
666	14.72	18.40	37.30
667	14.72	18.40	37.35
668	14.72	18.40	37.41
669	14.81	18.51	37.46
670	14.81	18.51	37.52
671	14.81	18.51	37.58
672	14.81	18.51	37.63
673	14.90	18.63	37.69
674	14.90	18.63	37.74
675	14.90	18.63	37.80
676	14.90	18.63	37.86
677	14.90	18.63	37.91
678	15.00	18.74	37.97
679	15.00	18.74	38.02
680	15.00	18.74	38.08
681	15.00	18.74	38.14
682	15.09	18.86	38.19
683	15.09	18.86	38.25
684	15.09	18.86	38.30
685	15.09	18.86	38.36
686	15.18	18.97	38.42
687	15.18	18.97	38.47
688	15.18	18.97	38.53
689	15.18	18.97	38.58
690	15.27	19.09	38.64
691	15.27	19.09	38.70
692	15.27	19.09	38.75
693	15.27	19.09	38.81
694	15.36	19.20	38.86
695	15.36	19.20	38.92
696	15.36	19.20	38.98
697	15.36	19.20	39.03
698	15.46	19.32	39.09
699	15.46	19.32	39.14
700	15.46	19.32	39.20
701	15.46	19.32	39.26
702	15.46	19.32	39.31
703	15.55	19.43	39.37
704	15.55	19.43	39.42
705	15.55	19.43	39.48
706	15.55	19.43	39.54
707	15.64	19.55	39.59
708	15.64	19.55	39.65
709	15.64	19.55	39.70
710	15.64	19.55	39.76
711	15.73	19.66	39.82
712	15.73	19.66	39.87
713	15.73	19.66	39.93
714	15.73	19.66	39.98
715	15.82	19.78	40.04
716	15.82	19.78	40.10
717	15.82	19.78	40.15
718	15.82	19.78	40.21
719	15.92	19.89	40.26
720	15.92	19.89	40.32
721	15.92	19.89	40.38
722	15.92	19.89	40.43
723	16.01	20.01	40.49
724	16.01	20.01	40.54
725	16.01	20.01	40.60
726—800	16,01	20,01	40,60
	oraz po 1,68% od części pensji, przekraczającej 725 zł.		
800,01 i wyżej	16.01	20.01	47,85
	oraz po 1,68% jak poprzednio.		

Dodatkowo zauważamy jeszcze, że:

Przy płacy, wynoszącej równo 400 zł. miesięcznie, potrąca się na ubezp. chorobowe 8.83 (lub 11.04), na emerytalne i na wyp. braku pracy 18.40. Wykazana w tabeli stawka 22.40 odnosi się do wypadku, gdy płaca wynosi 400.01 do 400.49 zł.

Podobnie przy płacy równo 60 zł. nie potrąca się składek ubezp. emer. Podana w tabeli opłata 2.76 odnosi się do wypadku, gdy płaca wynosi 60.01 do 60.49 zł.

Pracownicy fizyczni:

Płace miesz. w złot.	ub. chorob. 4 t.	ub. chorob. 5 t.	ub. emer. 4 t.	ub. emer. 5 t.
21—25	060	0.75	0.79	—
25—27	0.60	0.75	0.79	0.99
28—31	0.70	0.87	0.92	1.15
32—35	0.80	1 00	1.06	1.32
36—39	0.90	1.12	1.19	1.48
40—43	1.00	1.25	1.32	1.65
44—47	1.10	1 37	1 45	1.81
48—52	1.20	1.50	1.58	1.98
53—56	1.30	1.62	1.72	2.14
57—60	1.40	1.75	1.85	2.31
61—64	1.50	1.87	1.98	2.47
65—68	1.60	2.00	2.11	2.64
69—72	1.70	2.12	2.24	2.80
73—77	1.80	2.25	2.38	2.97
78—81	1.90	2.37	2.51	3.13
82—85	2.00	2.50	2.64	3.20
86—89	2 10	2.62	2.77	3.46
90—93	2.20	2.75	2.90	3.63
94—97	2.30	2.87	3.04	3.79
98—102	2.40	3.00	3.17	3.96
103—106	2.50	3.12	3.30	4.12
107—110	2.60	3.25	3.43	4.29
111—114	2.70	3.37	3.56	4.45
115—118	2.80	3.50	3.70	4.62
119—122	2.90	3.62	3.83	4.78
123—127	3.00	3.75	3.96	4.95
128—131	3.10	3.87	4.09	5.11
132—135	3.20	4.00	4.22	5.28
136—139	3.30	4.12	4.30	5.44
140—143	3.40	4.25	4.49	5.61
144—147	3.50	4.37	4.62	5.77
148—152	3.60	4.50	4.75	5.94
153—156	3.70	4.62	4.88	6.10
157—160	3.80	4.75	5.02	6.27
161—164	3.90	4.87	5.15	6.43
165—168	4.00	5.00	5.28	6.60
169—172	4.10	5.12	5.41	6.76
173—177	4.20	5.25	5.54	6.93
178—181	4.30	5.37	5.68	7.09
182—185	4.40	5.50	5.81	7.26
186—189	4.50	5.62	5.94	7.42
190—193	4.60	5.75	6.07	7.59
194—197	4.70	5.87	6.20	7.75
198—202	4.80	6.00	6.34	7.92
203—206	4.90	6.12	6.47	8.08
207—210	5.00	6.25	6.60	8.25
211—214	5.10	6.37	6.73	8.41
215—218	5.20	6.50	6.86	8.58
219—222	5.30	6.62	7.00	8.74
223—227	5.40	6.75	7.13	8.91
228—231	5.50	6.87	7.26	9.07
232—235	5.60	7.00	7.39	9.24
236—239	5.70	7.12	7.52	9.40
240—243	5.80	7.25	7.66	9.57
244—247	5.90	7.37	7.79	9.73
248—252	6.00	7.50	7.92	9.90
253—256	6.10	7.62	8.05	10.06
257—260	6.20	7.75	8.18	10.23
261—264	6.30	7.87	8.32	10.39

(Dalszy ciąg na str. 5).

Oko w oko ze sprawiedliwością

Wyroki sądów starościńskich

Zbyteczna klaczka

Kilka słów, wyrzeczonych żartem lub odniechcenia, może sprowadzić nawał kłopotów.

Przekonał się o tem p. Jan Piechocki, kotlarz znakomity z ulicy Ząbkowskiej 18 na Pradze. Wypadki miały przebieg dziwny, a zakończenie ich było nieoczekiwane.

Pewnego razu pani Piechocka doszła do wniosku, że należałoby kupić kanapę. Ponieważ w domu było 80 złotych, pan Jan wybrał się do tapicera. Szedł właśnie, gdy zatrzymali go koledzy i zaprosili do knajpy. Płacąc kolejki za przyjaciół, kotlarz przepił około 30 złotych, wobec czego szanse nabycia otomany poważnie zmalały.

Bynajmniej tem nie zrażony, p. Piechocki powędrował dalej i, nie doszedłszy do mostu Kierbedzia, spotkał dwu mężczyzn, którzy prowadzili na postronku konika.

— Czy to na sprzedaż? — spytał.
— Na sprzedaż — odpowiedziano.
— A jaka cena?
— Osiemdziesiąt złotych.

Zaskoczony tak dziwnym zbiegiem cen, kotlarz oznajmił:

— Za drogo. Dałbym pięćdziesiąt, ale więcej nie.

Wtedy dwaj mężczyźni wyrazili zgodę, a gdy p. Piechocki chciał się wycofać z transakcji, jeden z koniarzy pogroził mu nożem i dał do zrozumienia, że ciąg dalszy rozmowy może mieć przebieg „mokry".

Rad nierad, p. Piechocki zapłacił 50 złotych, wziął konia za uzdę i przyprowadził na ulicę Ząbkowską 18. Była to klaczka rasy nieokreślonej, kara, z białą strzałką na czole.

Ukazanie się kotlarza z rumakiem wywołało sensację na podwórzu. Brama była już zamknięta, a pani Piechocka spała. Dozorca nie chciał się zgodzić, by koń nocował na klatce schodowej, nie chciał go też wpuścić do własnej dyżurki. Ostatecznie ulokowano zwierzę w drwalce i p. Piechocki poszedł do łóżka.

Nazajutrz rano między małżonkami wynikło nieporozumienie. Pani Piechocka zażądała, by mąż natychmiast zamienił konia na kanapę. Nie wiemy dobrze, jakie były dalsze szczegóły. Jedno jest pewne, że kotlarz sprzedał klaczkę ze stratą.

Minęło pół roku, zdawałoby się, iż ślad wszelki po koniu zaginął, gdy raptem do p. Piechockiego przyszło zapytanie ze starostwa Warszawa-Praga, dlaczego nie zameldował rumaka władzom i nie zaprowadził go do rejestracji wojskowej.

Kotlarz stawał z tego powodu przed Sądem Starościńskim. Długo opowiadał o swych przygodach, budząc ogólne zaciekawienie i współczucie. Pan sędzia-referent, wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał kotlarza na 5 złotych grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu.

Ruskie czasy

Natomiast inny obywatel, który nic nie miał z koniem wspólnego, dostał 3 dni bezwzględnej paki za kilka okrzyków, wzniesionych na ulicy Zamenhofa.

Jegomość ten, Tomasz Wielgolewski (Smocza 18) ukazał się na mieście w stanie nietrzeźwym. Idąc zygzakiem, wykrzykiwał:

— Ludzie, za Ruska było lepiej! Jeszcze Rusek wróci do Warszawy!

Miłośnika przeszłości zabrano do komisarjatu, gdzie hasła swe powtórzył wobec dyżurnego przodownika i zamaszyście podpisał protokuł. To wystarczyło do wyznaczenia względnie surowej kary.

Kiszka w Metropolu

O godzinie 4-ej nad ranem policja zastała w koszernym barze „Metropol" kilkunastu gości, którzy w oddzielnym pokoju byli zajęci fascynującą grą w „kiszkę". Właściciel p. Chantezer tłumaczył się, że zupełnie o tem nie wiedział, że gości pozostawiono tam przez zwykłe zapomnienie.

Jednakże sędzia starościński nie uwierzył. Ponieważ nie po raz pierwszy stwierdzono „kiszkę" w tej restauracji, wyrok brzmiał przerażająco: 1500 złotych lub długotrwały areszt, z prawem apelacji do Sądu Okręgowego.

Odchodząc, p. Chantezer oznajmił, iż wie, komu to wszystko zawdzięcza. Przysłużył mu się konkurent, właściciel baru „Central" sprzeciwka, p. Gertner.

Koniec świata

Zamieszanie wynikło na bazarze przy ulicy Puławskiej, gdy między niewiastami ukazał się brodaty jegomość w czarnym szerokopołym kapeluszu i zaczął je straszyć końcem świata.

Twierdził, że ostatnie trzęsienia ziemi, katastrofy samochodowe i ogólny upadek moralności są tylko wstępem, że wkrótce ukaże się kometa na niebie, a po niej wystąpią wszystkie morza z brzegów.

Lament słuchaczek był tak głośny, że aż nadbiegł policjant. Złowrogiego proroka wylegitymowano. Okazało się, iże jest to członek sekty badaczów Pisma Świętego, Aloksander Lipko. Dostał 10 złotych za zakłócenie spokoju w miejscu publicznem.

Eos.

Wstrzymanie produkcji „Stanisławów" z zakrzywionemi nosami

Wydział piąty Sądu Okręgowego w Warszawie zasypywany jest podaniami rozmaitych osobników wyznania mojżeszowego, którzy zgłaszają się z prośbami o zmianę imion żydowskich na chrześcijańskie. Ponieważ zmiana nazwisk nie natrafia na poważniejsze trudności, szereg żydów uzyskuje nazwiska o brzmieniu rdzennie polskiem i dla pięknej całości brak im tylko jeszcze odpowiednich i harmonizujących imion. Władze administracyjne zazwyczaj uwzględniają żydów o zmianę nazwiska, zwlaszcza, gdy nie otrzymują protestów ze strony osób, noszących identyczne nazwiska. Sądy jednak prawie z reguły odmawiają prośbom o zmianę imienia. Kiedy podania do sądów zaczęły napływać masowo, zaczęto również masowo odmawiać i wówczas żydzi odwołali się do wyższych instancyj i jedna z takich spraw wprowadzona została na wzmocniony, złożony z siedmiu sędziów komplet Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy orzekł w tej sprawie, że zmiany imion dokonywać można jedynie w ściśle określonych wypadkach; jeśli zaś chodzi o imiona żydowskie, to możliwe jest przeprowadzenie zmiany imion zdrobniałych na autentyczne imiona bibilijne, jak naprzykład Ber na Berek, Moszek na Mojżesz i t. p.

W ten sposób masowa produkcja „Stanisławów" z zakrzywionemi nosami, zostanie zahamowana.

Kronika Kaliska

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE

Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu przydzielił z dniem 9 stycznia r. b. assesora sądowego, p. Bogdana Kinowskiego do służby w Sądzie Grodzkim w Kaliszu.

48 RADNYCH LICZYĆ BĘDZIE PRZYSZŁA RADA MIEJSKA

Ożywiony ruch daje się już zauważyć w poszczególnych ugrupowaniach politycznych i organizacjach gospodarczych na terenie Kalisza. Ma to związek z niedalekiemi wyborami do Rady Miejskiej, bowiem kadencja obecnej ukończyła się już w roku ubiegłym. Nowa ustawa samorządowa wprowadza duże zmiany w sposobie głosowania i samym układzie pracy samorządowej. Np. nie głosuje się obecnie na listy, lecz na osoby. Pozatem Kaliszowi, po przyłączeniu przedmieść, przybędzie radnych, tak że zamiast 32, nowa Rada Miejska liczyć ich będzie 48. Również zwiększy się liczba ławników z 4 na 5 i oprócz prezydenta miasta, czynni będą dwaj wiceprezydenci zawodowi.

OSTRZEŻENIE

Dotychczasowy inkasent, pobierający należność za prenumeratę A B C w Kaliszu, Stefan Goral, wskutek popełnionych nadużyć, został z miejsca usunięty. Ponieważ wymieniony Stefan Goral dopuścił się nowego nadużycia już w momencie zwolnienia go z pracy i w dniu 8 stycznia pobrał należność od jednej z prenumeratorek na kwit, sfałszowany przez siebie, ostrzega się Szanownych Prenumeratorów, ażeby wspomnianemu Goralowi żadnych pieniędzy nie wpłacali, a należność uiszczali w lokalu Administracji, przy Al. Józefiny nr. 11 lub bezpośrednio przesyłali pieniądze do centrali A B C w Warszawie, ul. Zgoda nr. 1. Przekazy na PKO. można otrzymać bezpłatnie.

Wieści z Piotrkowa

WYBORY W PIOTRKOWIE

Miejscowe dzienniki sanacyjne zapowiadają, że o ogłoszeniu wyborów do Rady Miejskiej w Piotrkowie w kwietniu „nie może być mowy".

Motywują swój pogląd na sprawę koniecznością wcześniejszego uporządkowania gospodarki i usprawnienia administracji miejskiej pod rządami obecnego komisarza rządowego i należytego przygotowania akcji przedwyborczej BBWR pod hasłem „uzdrowienia gospodarki miejskiej", co wymaga dłuższego czasu.

ZEBRANIE AKCJI KATOLICKIEJ

Zebranie Akcji Katolickiej odbyło się przy wyjątkowo licznym udziale interesujących się postępem Akcji w obszernej sali Domu Ludowego.

Zagaił je inicjator zebrania, dziekan ks. kan. Goździk, zapraszając na przewodniczącego ks. kan. Jelińskiego, na assesorów — dr. Rechniowskiego i p. Kokczyńską, na sekretarza — p. J. Woronieckiego.

Referat o celach i zadaniach Akcji wygłosił ks. dziekan, przedstawiając jednocześnie zarys jej organizacji.

W czasie dyskusji podniesiono konieczność podjęcia zbiorowej walki z rozkładowym wpływem na masy złej, a z nazwy tylko polskiej prasy, systematycznie wypaczającej chrześcijański światopogląd mas społecznych.

Do prezydjum Akcji Katolickiej powołano: mec. T. Kępińskiego, J. Woronieckiego, Fr. Braulińskiego i pp. Kokczyńską i Łuczycką.

NOCNE DYŻURY LEKARZY I APTEK

Do poniedziałku dyżurnie w nocy apteka p. Ryla przy ul. Kaliskiej 1.

Lekarze dyżurują w nocy: z czwartku na piątek — dr. Sztajnberg, Al. 3-go Maja 21, z piątku na sobotę — dr. Otrębski, ul. Żeromskiego 8, z soboty na niedzielę — dr. Konowa, ul. Bykowska 39.

WIDOWISKA

W kinie **Czary**: „Król to ja".

W kinie **Nowości**: „Co może Paryż".

Komunikaty teatrów

DZISIEJSZA PREMJERA TEATRU POLSKIEGO

Dzisiaj w Teatrze Polskim premjera prasowa znakomitej komedji W. Perzyńskiego p. t. „Aszantka". Głośna sztuka podana przez świetnego komedjopisarza z czarującą lekkością, a zarazem głębią ujęcia, znalazła doborowy zespół wykonawców. Tytułową rolę powierzono jednej z najbardziej utalentowanych aktorek młodego pokolenia, Irenie Ejchlerównie, Łońskiego — Kreczmarowi, pełnemu wdzięku i urody, dalszą obsadę stanowią: Tatarkiewicz-Woskowska, Słubicka, Brodniewicz, Fabisiak, Grabowski, Socha i inni. Reżyseruje W. Biegański. Prawdziwą atrakcją są dekoracje projektowane przez S. Śliwińskiego, przenoszące nas w przedwojenną epokę.

PREMJERA „HAMLETA" W NOWEJ INSCENIZACJI W TEATRZE KAMERALNYM

Dziś, w środę, wchodzi na repertuar Teatru Kameralnego arcydzieło dramatyczne W. Szekspira „Hamlet" w nowej inscenizacji Karola Bendy, który kreuje równocześnie rolę tytułową. Wznowienie tej wiecznie aktualnej tragedji o „królewiczu duńskim" otrzyma w Teatrze Kameralnym nową oprawę sceniczną podług projektów I. Lorentowicz - Karwowskiej. Zespół specjalnie skompletowany tworzą: p. C. Niedźwiecka (Ofelja), I. Horecka (królowa), J. Staszewski (król), A. Kwiatkowski (duch ojca Hamleta), B. Rosłan (grabarz), Z. Rzęcki (Rozenkranc), F. Chmurkowski (Polonjusz), Z. Relski (Gildenstern), J. Lubicz-Lisowski (Laertes), T. Warchałowski (grabarz), J. Rygier (stary aktor). Wielkie zainteresowanie, jakie towarzyszy temu wznowieniu „Hamleta", każe przypuszczać, że ta tragedja szekspirowska stanie się wielkim sukcesem Teatru Kameralnego.

Wypadki i kradzieże

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na pl. Mirowskim samochód przejechał 42-letniego Menasze Nierensztejna, handlowca (Jagiellońska 36). Doznał on zwichnięcia lewego stawu barkowego i podudzia.

— Na pl. Inwalidów, samochód potrącił 62-letniego Feliksa Lotto, urzędnika (Biała 2). Starzec doznał potłuczenia lewego stawu barkowego i twarzy. — Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

3 OFIARY ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy padły 3 osoby: Weronika Rogalska, bez zajęcia (Annopol), Jan Zieliński, bez zajęcia (Towarowa 5) i Zygmunt Halperin, uczeń (Marszałkowska 134). — Lekarze w ambulatorjum Pogotowia stwierdzili złamanie ręki lub nogi.

Niedowcipny dowcip

W czasie naszej przedświątecznej zbiórki na najbiedniejszych Osiedla Targówek, których stałą opieką otacza S. Teresa (T. Krzyża Samarytańskiego), Redakcja nasza otrzymała telefonicznie zgłoszenie ofiary, rzekomo od firmy Chróścicki w postaci 2 wieprzy.

Osobnik, który telefonował, podał swoje nazwisko — „Józefowicz", polecił S. Teresie skomunikować się telefonicznie z firmą Chróścicki, która podjęła się nawet dostarczyć swym samochodem hojną ofiarę na Targówek.

Tymczasem, gdy S. Teresa parokrotnie zwróciła się do firmy, początkowo telefonicznie, a wkońcu osobiście, odpowiedziano jej, że nikt z firmy ofiary nie zgłaszał, że jest to widać żart wielce niesmaczny, gdyż wprowadził w błąd zarówno nas, jak i opiekunów głodujących biedaków Targówka.

Nie wiemy, kto jest ów „Józefowicz", w każdym razie „żart" ugodził w biedne dzieci z Targówka, liczące już na ofiarę firmy Chróścicki.

Sport

Narciarstwo

BIRGER ROOD RANNY

Norweski mistrz świata, znakomity narciarz Birger Rood, miał wczoraj fatalny wypadek w Hall (Tyrol). Pod czas ćwiczeń Rood upadł tak nieszczęśliwie, że uszkodził sobie kręgosłup. Na czas dłuższy będzie musiał wycofać się z życia sportowego.

PYSZNE ZAKOPANE I PRACOWITY ŚLĄSK

Czołowie narciarze zakopiańscy niechętnie korzystali z pobytu w Zakopanem doskonałego trenera fińskiego Lappalainena. Wobec takiego stanowiska zawodników Polski Zw. Narciarski postanowił odwołać projektowany przyjazd dwóch innych trenerów zagranicznych. Dowiedzieli się o tem narciarze śląscy, którzy już zwrócili się do Polskiego Związku Narciarskiego z prośbą, aby ten nie odwoływał przyjazdu trenerów do Polski, lecz przysłał ich na Śląsk, gdzie wre w pełni praca treningowa zawodników.

Łyżwiarstwo

KURS JAZDY FIGUROWEJ

Dnia 16 b. m. rozpoczyna się kurs jazdy figurowej na łyżwach zorganizowany przez W. T. Ł. specjalnie dla dzieci.

Kurs prowadzony będzie na torze Warsz. Tow. Łyżw. przez dyplomowanego instruktora zawodowego p. Zarębskiego.

Opłata za 10-dniowy kurs wynosi zł. 4.

ZAWODY JAZDY FIGUROWEJ

W dniach 20 i 21 b. m. na torze W. T. Ł. rozegrane zostaną zawody o Mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1934 w jeździe figurowej pań, panów i parami.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Komisji Sportowej W. T. Ł. codziennie w godz. od 18 do 20 do dnia 18 b. m. włącznie.

REKORD ŁYŻWIARSKI

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Davos zawodniczka austrajcka Liselotte Landbeck poprawiła swój własny rekord światowy na dystansie 500 mtr. w czasie 51.3 sek. Drugie miejsce zajęła norweżka Lee — 52,6 sek. Dawny rekord wynosił 51,5 sek.

Hokej

ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI

Wczoraj odbył się mecz hokejowy o moralne mistrzostwo Warszawy po między mistrzem Polski Legją a Warszawianką. Mecz zakonczył się sensacyjnem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (0:1, 0:0, 2:0). Jedyną bramkę dla Legji strzelił Głowacki, dla Warszawianki Przedpełski i Michalski.

Kronika sądowa

Oszustwo

WARSZAWA. — W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa Anny Opałkowej, żony starszego posterunkowego P. P., oskarżonej o niezwykle sprytne oszustwo. Opałkowa mieszkała w domu w Pruszkowie, który należał do p. Janiny Wiśniewskiej. Opałkowa wniosła do sądu cywilnego skargę, domagając się od p. Wiśniewskiej zwrotu rzekomo pożyczonych 9.000 zł., przedstawiając na dowód prawdy kwit, podpisany przez właścicielkę domu. Tymczasem okazało się, iż Opałkowa dopuściła się oszustwa, uzyskując podpis właścicielki domu in blanco, który sama następnie wypełniła odpowiednią treścią. Sąd Okręgowy skazał Opałkową na półtora roku więzienia i wyrok ten uległ zatwierdzeniu przez drugą instancję.

Zniesławienie

WARSZAWA. — Oryginalną sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym Sąd Grodzki. Były pracownik firmy fotograficznej „Aqua", niejaki Puchała, wystąpił do sądu twierdząc, że firma dopuściła się zniesławienia. Puchała był zwolniony przed paroma miesiącami z firmy i, pewnego dnia, przygotowując się do przekazania urzędowania, przeglądał odbitki korespondencji, wysyłanej do Berlina. Wśród nich Puchała zauważył skrawek kalki, na której była odbita treść listu firmy do centrali w jego sprawie. Dyrekcja filji pisała, że nie może dłużej zatrudniać Puchały, gdyż istnieje podejrzenie, że jest zamieszany w aferę szpiegowską. Puchała zatrzymał kalkę, jako dowód rzeczowy, i sprawę skierował do sądu, żądając ukarania członków dyrekcji. Na przewodzie sądowym Puchała nie mógł przedstawić jednak dowodu, gdyż, na skutek bardzo częstego przeglądania go, uległ on znacznemu zniszczeniu. Na rozprawie sądowej pełnomocnik oskarżyciela zwrócił się do dyrekcji firmy o przedstawienie oryginału dokumentu.

Proces t. zw. „polskiej kreugeriady"

WARSZAWA. — Wydział III Karny Sądu Okręgowego wyznaczył już termin w sensacyjnej sprawie „polskiej kreugeriady" kierowników oszukańczej firmy „Gdylojd", która operując fałszywemi akcjami i fikcyjnemi bilansami, naraziła poważne firmy na straty, sięgające 400.000 zł. Wśród poszkodowanych znalazła się, jak wiadomo, stocznia gdańska. Czterech dyrektorów spółki, z b kierownikiem Banku Niemieckiego w Katowicach, Klaudjuszem Żylskim, zasiądzie na ławie oskarżonych w dniu 12 lutego.

Epilog „marszu głodnych"

ŁÓDŹ. — W procesie przeciwko kilkunastu komunistom, inicjatorom i urzędnikom t. zw. „marszu głodnych" pod urząd wojewódzki, zapadł w dniu wczorajszym, po dwudniowej rozprawie, wyrok skazujący Gleichsteinównę na 6 lat więzienia, Okrętównę i Liebhaberównę po 5 lat, Jankla Kona na 4 lata; pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 1 roku do lat 3. Dwu młodocianych oskarżonych skierowanych zostało do Domu Poprawczego.

Złe świadectwo urzędowe

WARSZAWA. — Swego czasu donosiliśmy o sprawie p. Zygmunta Kahla, naczelnika Wydziału Kontroli i Dochodów Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, oskarżonego przez p. Stanisława Gorzeckiego, urzędnika tegoż Wydziału o zniesławienie, jakiego rzekomo dopuścił się naczelnik Kahl, pisząc w urzędowem świadectwie, iż jest on jednostką, stojącą na niskim poziomie moralnym i wykolejeńcem. W czasie przewodu sądowego okazało się, iż na terenie Dyrekcji popełniono nadużycia na ogólną kwotę 30.000 zł., w które zamieszany był p. Gorzecki, na skutek czego Komisja Dyscyplinarna, prowadząca dochodzenie, oskarżyła go o działanie na szkodę Kolei Państwowych. Fakt ten wypłynął na poprzedniej rozprawie. Na ostatniej rozprawie wyszły na jaw nowe okoliczności, rzucające nieciekawe światło na sylwetkę b. urzędnika. Wobec stwierdzenia na przewodzie sądowym, iż opinja naczelnika Kahla wydana o p. Gorzeckim odpowiadała w zupełności prawdzie, sad oskarżonego naczelnika uniewinnił.

Tragiczna pomyłka

CZĘSTOCHOWA. — Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę czterech wyrostków: Jana Suchy, Jana Dziurkowskiego, Józefa Połacia i Stefana Śpiewaka, wszystkich mieszkańców wsi Złoty Potok, oskarżonych o napad na Edwarda Bombika. Oskarżeni wzięli Bombika za jednego ze swych kolegów, z którym mieli jakieś porachunki. Gdy Bombik przechodził przez wieś, napastnicy rzucili się na niego, obrzucając kamieniami. Nieszczęśliwy padł pod gradem kamieni, przyczem stracił przednie zęby i doznał złamania szczęki. Pomyłka wyjaśniła się po niewczasie. Sąd skazał młodocianych przestępców po 6 miesięcy więzienia.

Z kraju

ŁÓDŹ. — Wpobliżu Gorzkowic, na łące rolnika Białeckiego, przy wyrównywaniu gruntu, właściciel łąki natrafił na szczątki ceramiki i innych przedmiotów historycznej wartości. Zawiadomiono województwo i na miejsce udała się komisja rzeczoznawców, a m. in. zainteresował się tem również profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Zakrzewski. Stwierdzono, że odnalezione zabytki pochodzą z przełomu wieku 16. i 17., a są to głównie kafle piecowe o pięknych, artystycznie wykonanych ornamentach.

ŁÓDŹ. — W fabryce mydła „Nestor" zdarzył się tragiczny wypadek. Do chorego konia wezwano felczera, Piotra Kasprzaka, który wykonał odpowiednie zabiegi. Gdy nie odniosło to skutku, Kasprzak, przy pomocy Lewkowicza, urzędnika fabryki, zaprzągł konia do bryczki, żeby koń się przebiegł. W pewnej chwili koń poniósł, bryczka się wywróciła, a koń stratował obydwóch tak, że Lewkowicz zabity został na miejscu, a Kasprzak zmarł w szpitalu.

POZNAŃ. — Odbyło się tu pierwsze walne zgromadzenie Izby Notarjalnej okręgu Sądu Apelacyjnego. Na zebraniu, które zgromadziło 150 notarjuszów, z województw poznańskiego i pomorskiego, tudzież z okręgu kaliskiego i włocławskiego, przewodniczył prezes S. A. Szyszko. Wybrano Radę Notarjalną, do której weszli notarjusze ze wszystkich okręgów, a do prezydjum wybrano dr Witolda Jeszke (prezes), dr. Witolda Prądzyńskiego (wiceprezes) i dr. Karczewskiego (sekretarz).

Likwidacja cukierni

Istniejąca od kilkudziesięciu lat duża cukiernia z bilardami p. f. „Bertgold i Grodzicki" (dawniej Słupski) przy ul. Marszałkowskiej 115, róg Złotej, została zlikwidowana.

Tabela potrąceń na ubezpieczenia
Pracownicy fizyczni
(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)

265—268	6.40	8.00	8.45	10.56	494—497	11.90	14.87	9.50	11.88
269—272	6.50	8.12	8.58	10.72	498—502	12.00	15.00	9.50	11.88
273—277	6.60	8.25	8.71	10.89	503—506	12.10	15.12	9.50	11.88
278—281	6.70	8.37	8.84	11.05	507—510	12.20	15.25	9.50	11.88
282—285	6.80	8.50	8.98	11.22	511—514	12.30	15.37	9.50	11.88
286—289	9.90	8.62	9.11	11.38	515—518	12.40	15.50	9.50	11.88
290—293	7.00	8.75	9.24	11.55	519—522	12.50	15.62	9.50	11.88
294—297	7.10	8.87	9.37	11.71	523—527	12.60	15.75	9.50	11.88
298—302	7.20	9.00	9.50	11.88	528—531	12.70	15.87	9.50	11.88
303—306	7.30	9.12	9.50	11.88	532—535	12.80	16.00	9.50	11.88
307—310	7.40	9.25	9.50	11.88	536—539	12.90	16.12	9.50	11.88
311—314	7.50	9.37	9.50	11.88	540—543	13.00	16.25	9.50	11.88
315—318	7.60	9.50	9.50	11.88	544—547	13.10	16.37	9.50	11.88
319—322	7.70	9.62	9.50	11.88	548—552	13.20	16.50	9.50	11.88
323—327	7.80	9.75	9.50	11.88	553—556	13.30	16.62	9.50	11.88
328—331	7.90	9.87	9.50	11.88	557—560	13.40	16.75	9.50	11.88
332—335	8.00	10.00	9.50	11.88	561—564	13.50	16.87	9.50	11.88
336—339	8.10	10.12	9.50	11.88	565—568	13.60	17.00	9.50	11.88
340—343	8.20	10.25	9.50	11.88	569—572	13.70	17.12	9.50	11.88
344—347	8.30	10.37	9.50	11.88	573—577	13.80	17.25	9.50	11.88
348—352	8.40	10.50	9.50	11.88	578—581	13.90	17.37	9.50	11.88
353—356	8.50	10.62	9.50	11.88	582—585	14.00	17.50	9.50	11.88
357—360	8.60	10.75	9.50	11.88	586—589	14.10	17.62	9.50	11.88
361—364	8.70	10.87	9.50	11.88	590—593	14.20	17.75	9.50	11.88
365—368	8.80	11.00	9.50	11.88	594—597	14.30	17.87	9.50	11.88
369—372	8.90	11.12	9.50	11.88	598—602	14.40	18.00	9.50	11.88
373—377	9.00	11.25	9.50	11.88	603—606	14.50	18.12	9.50	11.88
378—381	9.10	11.37	9.50	11.88	607—610	14.60	18.25	9.50	11.88
382—385	9.20	11.50	9.50	11.88	611—614	14.70	18.37	9.50	11.88
386—389	9.30	11.62	9.50	11.88	615—618	14.80	18.50	9.50	11.88
390—393	9.40	11.75	9.50	11.88	619—622	14.90	18.62	9.50	11.88
394—397	9.50	11.87	9.50	11.88	623—627	15.00	18.75	9.50	11.88
398—402	9.60	12.00	9.50	11.88	628—631	15.10	18.87	9.50	11.88
403—406	9.70	12.12	9.50	11.88	632—635	15.20	19.00	9.50	11.88
407—410	9.80	12.25	9.50	11.88	636—639	15.30	19.12	9.50	11.88
411—414	9.90	12.37	9.50	11.88	640—643	15.40	19.25	9.50	11.88
415—418	10.00	12.50	9.50	11.88	644—647	15.50	19.37	9.50	11.88
419—422	10.10	12.62	9.50	11.88	648—652	15.60	19.50	9.50	11.88
423—427	10.20	12.75	9.50	11.88	653—656	1.70	19.62	9.50	11.88
428—431	10.30	12.87	9.50	11.88	657—660	15.80	19.75	9.50	11.88
432—435	10.40	13.00	9.50	11.88	661—664	15.90	19.87	9.50	11.88
436—439	10.50	13.12	9.50	11.88	665—668	16.00	20.00	9.50	11.88
440—443	10.60	13.25	9.50	11.88	669—672	16.10	20.12	9.50	11.88
444—447	10.70	13.37	9.50	11.88	673—677	16.20	20.25	9.50	11.88
448—452	10.80	13.50	9.50	11.88	678—681	16.30	20.37	9.50	11.88
453—456	10.90	13.62	9.50	11.88	682—685	16.40	20.50	9.50	11.88
457—460	11.00	13.75	9.50	11.88	686—689	16.50	20.62	9.50	11.88
461—464	11.10	13.87	9.50	11.88	690—693	16.60	20.75	9.50	11.88
465—468	11.20	14.00	9.50	11.88	694—697	16.70	20.87	9.50	11.88
469—472	11.30	14.12	9.50	11.88	698—702	16.80	21.00	9.50	11.88
473—477	11.40	14.25	9.50	11.88	703—706	16.90	21.12	9.50	11.88
478—481	11.50	14.37	9.50	11.88	707—710	17.00	21.25	9.50	11.88
482—485	11.60	14.50	9.50	11.88	711—714	17.10	21.37	9.50	11.88
486—489	11.70	14.62	9.50	11.88	715—718	17.20	21.50	9.50	11.88
490—493	11.80	14.75	9.50	11.88	719—722	17.30	21.62	9.50	11.88
					723—725	17.40	21.75	9.50	11.88

Zgłoszenia ubezpieczonych do 1.II.
Nie będzie kar za przekroczenie terminu 15.I.

Zgodnie z wyrażonem przez nas przed paru dniami życzeniem, aby termin zgłaszania do Ubezpieczalni został przedłużony poza datę 15 stycznia, Minister Opieki Społecznej wydał polecenie, aby Ubezpieczalnie nie stosowały za przekroczenie tego terminu żadnych kar, które grożą pracodawcom za niezgłoszenie ubezpieczonych do dnia 1 lutego r. b.

Przedłużenie terminu do 1 lutego było konieczne choćby z tego względu, że przed 15 zgłoszono zaledwie 2000 ubezpieczonych.

Porozumienie z Czechami
W sprawach gospodarki turystycznej
w Tatrach i Beskidach

Celem ujednostajnienia gospodarki turystycznej po obydwóch stronach granicy polsko - czesko-słowackiej uznano za pożądane porozumienie się oddziałów Pol. Tow. Tatrzańskiego, prowadzących gospodarkę turystyczną w pasmach granicznych, z odpowiedniemi oddziałami Klubu czesko - słowackich turystów, gospodarujących po przeciwnej stronie granicy.

Dla terenu Tatr zainaugurowano już tego rodzaju porozumienie, odbywając konferencję z delegatami oddziałów Klubu czesko słowackich turystów kolejno przy Szczyrbskim Jeziorze oraz w Zakopanem. Również oddziały Pol. Tow. Tatrzańskiego, prowadzące gospodarkę turystyczną w Karpatach Wschodnich, porozumiały się już z właściwemi oddziałami Klubu czesko - słowackich turystów, głównie co do znakowania ścieżek turystycznych i budowy schroniska na Czarnohorze.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego P. T. T. wezwano również oddziały, pracujące w Beskidach Zachodnich, a w szczególności w Beskidach Śląskich, aby nawiązały kontakt z najbliższymi oddziałami Klubu czesko - słowackich turystów.

„Grande dame"
Toalety w wielkim stylu, o szlachetnych linjach

Nowozaczęty rok 1934 podkreśla jeszcze i uwydatnia naszą obecną modę, którą można nazwać modą „grande dame!" Dawne suknie, skromne, krótkie, bez wyrazu i linji, te suknie „petite famme", lubione przez kobiety, bo według ich zdania „robiły młodo" — ustąpiły miejsca tualetom w wielkim stylu, w których zachwyca nas szlachetność linji, pewne dostojeństwo sylwetki, dystynkcja połączona z kobiecością i wdziękiem.

Cecha epoki

Cechą naszej epoki —jest ambicja. Dziś wszyscy, na jakichkolwiek szczeblach drabiny społecznej stojący, pragną się wspiąć wyżej, pójść jaknadalej, wziąć z życia wszystko, co tylko daje się wziąć.

Ludzie pracujący cały dzień, kiedy przyjdzie wieczór, nie szukają wypoczynku w zaciszu domowem, nie grzeją się przy kominku, ewentualnie przy radjatorze, drzemiąc lub od niechcenia przerzucając gazety.

Po skończonej pracy mają oni jeszcze tyle w sobie energji i zainteresowań, że chcą skorzystać z wieczornych godzin i ujmując sobie snu, być w teatrze, na koncercie, w kinie lub na odczycie. I dlatego w Paryżu, nawet w tygodniu, sale kinowe są przepełnione, „ogonki" tworzą się przed kasami teatrów, bilety są zamawiane na tydzień lub dwa przed przedstawieniem.

Kobieta pracująca chce choć na kilka godzin wieczornych stać się „wielką panią", zapomnieć o całodziennych zabiegach, przenieść się, jak kopciuszek, w ten zaczarowany świat, jaki stwarza sztuka i elegancja.

Mniej lub więcej świadoma kobiecych serc, dzisiejsza moda zrozumiała to pragnienie — i strojem dopomaga do tej metamorfozy. Kobietka, która w skromnej, codziennej, krótkiej sukni, cały dzień kłopocze się i zabiega o tysiące rzeczy z życiem praktycznem związanych, wieczorem zamienia się w „grande dame" dzięki powłóczystej tualecie, spływającej z godnością ku ziemi, i która każdą sylwetkę [illegible] wyższa, wyszlachetnia i przystraja.

Pomimo kryzysu i ciężkich czasów, ludzie coraz częściej wieczory spędzają poza domem, wieczorowe stroje, długie tualety zajmują więc coraz więcej miejsca w garderobie kobiecej i stają się przedmiotem największej uwagi i twórczych wysiłków mody.

Popołudniowe, wizytowe suknie są potrzebne paniom, którym środki pozwalają na by[illegible]e i przyjmowanie gości na herbatkach i cocktailach; przeciętna, pracująca kobieta nie ma czasu na popołudniowe wizyty, ale ma go pod dostatkiem na wieczorne zebrania, na kino, teatr, lub kolacje w restauracji.

Najdemokratyczniejsza suknia

Nie będzie więc paradoksem jeżeli powiemy — że najdemokratyczniejszą tualetą, czyli najpotrzebniejszą wszystkim kobietom — jest suknia wieczorowa! Ale chociaż przeznaczona dla wszystkich, nie zniża się do poziomu sukni „petite femme", ale przeciwnie, podnosi kobietę do wyżyn prawdziwej dystynkcji i elegancji.

A więc przedewszystkiem opada do ziemi, lub nawet opiera się nieco o ziemię brzegiem spódnicy, albo przechodzi w tren, w długi, wlokący się za suknią i układający na majestatycznej posadzce.

Sensacyjna nowość

Sensacyjną nowością jest tualeta, kreowana przez firmę Augustabernard, w której bardzo długi i szeroki tren zaczyna się nisko przy spódnicy i wlecze się jak królewski płaszcz. Tren ten nie pozwala na swobodne poruszanie się w sali, napełnionej gośćmi, dlatego panie owijają się nim i przytrzymują go sprzodu, co również, przy wielkiej lekkości materjału i przy kroju w ukośne „découpé", wygląda jak ładnie ułożona draperja lub falbana.

Inną nowością niezwykle praktyczną są przypinane treny; wyobraźcie sobie, naprzykład, gładką suknię „princesse" z atłasu, do której dodaje się tiulowy tren w tym samym kolorze co suknia. Taki pomysł rzuciła firma Mainbocher, możemy mu wróżyć wielkie powodzenie. Tren taki może się składać z tiulowych falbanek, które ozdabiają spódnicę i są umocowane sprzodu. Suknia taka ma tę wielką zaletę, że bez falbanek służyć może do restauracji, lub teatru, a przybrana trenem nadaje się na bale, rauty i wielkie zebrania, albo galowe przedstawienia.

Tren albo fałdy powłóczystej sukni stanowią jakby piedestał, na którym wznosi się wydłużona sylwetka kobieca. Fałdy, ukośne linje „découpé" zarysowują kontury, mały dekolt sprzodu i głębokie śpiczaste wycięcie stylu, ujęte obramowaniem z białego lisa, tiulowe kapki, lub falbanki u ramion — wszystko to nadaje wieczorowym tualetom godność westalek, połączoną z powiewnością i wdziękiem. Ta mieszanina eteryczności i prostoty w linji daje właśnie to ogólne wrażenie „grande dame", które zyskało obecnym tualetom pochwały zarówno pań, jak i panów.

Wieczorowe okrycia i kapki

Wspomniałyśmy już w poprzednich artykułach o nacisku, jaki zimowa moda kładzie na przybrania futrzane, grają też one wielką rolę w wieczorowych strojach.

Obecnie w Paryżu, panie będące w teatrze, w lożach, albo na parterze nie tylko nie zdejmują krótkich bolerek gronostajowych, lub aksamotnych, przybranych lisami pelerynek, ale pozostają nawet w płaszczach wieczorowych trois - quarts.

Wobec tego płaszcze wieczorowe stają się coraz strojniejsze, i prawie przypominają suknie: najnowszy model płaszcza firmy Lanvin, jest z czarnego aksamitu, rękawy zaś gronostajowe białe, bez ogonków naturalnie. Worth również robi futrzane rękawy, ale w tym samym tonie, co płaszcz; firma Vionnet, zawsze śmiała w swoich pomysłach, ozdabia czarny płaszcz rękawami i karczkiem — pąsowym.

Ale tej zimy, najmodniejszemi wieczorowemi okryciami — będą pelerynki, tak zwane „Capes!" Mamy ich całą kolekcję! A więc capes z kaptuskami, albo kryzami, futrzane capes lub z lamy, capes podobne do żakiecików i żakieciki, ozdobione jakby pelerynką i przypominające capes! Inne jeszcze składać się będą właściwie z dwóch rękawów, połączonych szarfą, otaczającą szyję i spadającą na plecy. Fantazja wieczorowych narzutek staje się tak nieoczekiwana, że wkrótce trudno nam będzie je nazwać i określić ich fason!...

Francine.

Czy wolno nosić mundur?
Sprawa d-ra Mosdorfa

Na dzień 22 b. m. wyznaczony został w Wydziale IV Karnym Sądu Okręgowego proces o zasadniczem znaczeniu, wytoczony działaczowi narodowemu o noszenie munduru Obozu Wielkiej Polski. Rozpatrywana będzie sprawa dr. Jana Mosdorfa, skazanego w swoim czasie przez Starostwo Grodzkie Warszawa - Południe na 250 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu za noszenie munduru OWP. Obrona oskarżonego powołuje się na to, że obowiązujące u nas przepisy ustawowe nie zawierają żadnych norm, zakazujących noszenia munduru. Należy nadmienić, że w analogicznej sprawie, mianowicie o noszenie miecza Chrobrego, Sąd Najwyższy orzekł już, że noszenie tej odznaki nie może być ścigane karnie.

Czterej słynni paserzy przed sądem
Złodzieje okradali biura państwowe

Przed dwoma laty władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na tajemnicze kradzieże, dokonywane przez niewykrytych sprawców w całym szeregu instytucyj państwowych, jak w Biurze Kontroli Placówek Zagranicznych MSZ oraz w Centralnej Bibljotece Wojskowej w Alejach Ujazdowskich 14. Złodzieje kradli maszyny do pisania i wartościowe arytmometry.

Mimo zarządzonych bardzo ścisłych obserwacyj nie udało się tajemniczych złodziejów uchwycić nigdy na gorącym uczynku, jak również i po faktach kradzieży. Ujęto natomiast paserów. Są to: Josek Feinschneider, głośny swego czasu z kradzieży monstrancji w kościele N. M. P. na Nowem Mieście oraz pozostali Kiwa Tenenbaum, Chana Tenenbaum i Icek Schreiter. Nabyte maszyny i arytmometry paserzy oddawali do mechanika Ciszewskiego w Ostrołęce, przesyłając je pocztą, jako galanterję. Ciszewski odnawiał maszyny oraz zacierał i zmieniał numerację.

Gdy zatrzymano paserów, aresztowany był również i Ciszewski. Zdołał on jednak udowodnić, że nie wiedział nic o pochodzeniu przesyłanych mu maszyn i działał w dobrej wierze. Okazało się bowiem, że zacieranie i zmiana numerów na starych maszynach do pisania jest przyjęta w całym szeregu firm, które w ten sposób starają się nadać wyremontowanym maszynom pozór nowych.

Wszyscy czterej paserzy w dniu dzisiejszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Starania o przedłużenie
Moratorjum hipotecznego

Organizacje właścicieli nieruchomości podejmują starania u czynników rządowych o przedłużenie dotychczasowego moratorjum hipotecznego. Termin moratorjum hipotecznego mija z dniem 1 października. Sytuacja właścicieli nieruchomości uległa dalszemu pogorszeniu.

Zachodzi konieczność dalszego przedłużenia moratorjum do r. 1936. Według danych właścicieli nieruchomości zadłużenie hipoteczne kamienic w Polsce przekracza cyfrę 400 miljonów złotych. Wobec niewypłacalności lokatorów właściciele nie mogą spłacać długów.

BAL PRASY
1-go lutego

William Locke 80)

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Szkoda, żeśmy nie wzięli gabinetu — zauważył z westchnieniem. — Albo żeśmy się poprostu nie spotkali w zacisznym pokoju... Enfin seuls...

— Toby panu nie wystarczyło — odparła Minna. — Pańska ambicja nie byłaby zaspokojona. Pan lubi mieć liczną widownię...

Uniósł się i zaczął ją zapewniać o swej miłości. Ona zaś jest okrutna i zimna, jak Angielka.

— A ja myślę, że na dzisiaj wystarczy panu, to co pan zdobył.

— Czy mogę marzyć, że jutro... że innym razem...

— Marzyć wolno każdemu — odpowiedziała, przesłoniwszy oczy rzęsami.

Po śniadaniu wyszli do ogrodu. Wdali bielał jasny pałac kasyna. Połyskiwały kopuły, schody i tarasy wyłaniające się z zieleni. Kobaltowe morze roztapiało się na horyzoncie w niebieskości nieba. Po lewej stronie wyłaniało się z morskiej toni włoskie wybrzeże, a na prawo widać było Monaco z pałacem górującym nad staroświeckiem miasteczkiem. Wdole mieniła się zieleń trawników i barwne kłębowisko kwiatów, przecinane geometrycznemi linjami białych balustrad i schodów. W upalnem powietrzu unosiła się woń egzotycznych roślin.

— Upajające... upajające...—powtarzał Boissy — jak wino, albo jak... pani.

Minna wzruszyła ramionami i popatrzała leniwie wokoło siebie.

— Ładnie tutaj. Ale wkońcu ma się tego dosyć. Zresztą wszędzie jest nudno à la longue. Która godzina? — dodała po chwili.

— Pół do trzeciej — odrzekł, zerknąwszy na zegarek.

Pani Delamare miała przyjechać o pół do piątej. Można więc pozbyć się Boissy'ego.

— Może usiądziemy — zapytał Boissy.

Zajęli miejsce na fotelu pod parasolem.

— Proszę mnie bawić. Nudzę się — oświadczyła Minna.

— Bawić panią? Jestem zanadto zakochany.

— To proszę mi opowiedzieć, w kim się pan ostatnio kochał?

Zaczął znowu molestować Minnę, by zechciała mu być przychylną. Ją zaś zaczęło nudzić uwodzenie nieinteresującego towarzysza. Przejadły się jej komunały i komplementy, jakiemi ją karmił.

Nagle Boissy zamilkł i niepostrzeżenie opasał ją ramieniem. Znalazła się w jego objęciach, a zanim zdołała się mu wyrwać przywarł ustami do jej ust. Lecz Minna z całej siły uderzyła go w twarz. Na pulchnym policzku Francuza wykwitła czerwona plama. Odpalony konkurent chwycił Minnę za ręce i wykręcił je z całej siły.

— Puść pan w tej chwili — przemówił ktoś rozkazującym tonem.

Ujrzeli wysokiego, tęgiego mężczyznę, odzianego w sportowe tweedy i wyblakły słomkowy kapelusz. Boissy zerwał się z fotela i obrzucił nieznajomego gniewnem spojrzeniem.

— Monsieur — syknął.

Nieznajomy nie zwracał na niego uwagi — patrzał na Minnę tak, jakby ją znał.

— Miss Hart?

Spojrzała nań bez słowa. Wreszcie szepnęła:

— To pan Merriam?

Zdawało się jej czemś nieprawdopodobnem, że widzi go żywego przed sobą. Rzekłbyś spadł z nieba.

Odzyskała jednak zaraz przytomność, i wyciągnęła rękę.

— Cieszę się, że pana spotykam.

— Czy mógłbym się pani przydać?—zapytał.

— Ach, nie — odparła, a zwracając się ku Boissy'emu, który nie ochłonął jeszcze z wrażenia, dodała:

— Dziękuję panu za mile spędzone popołudnie.

Rzekłszy to skinęła mu głową lekceważąco. Boissy szurgnął nogami i odszedł niepewnym krokiem.

— Czego u diabła chciał od pani ten jegomość? — zapytał śmiejąc się Gerard.

— Zdaje się, że usiłował mnie uwieść — odpowiedziała wesoło.

— Robił to zbyt gwałtownie.

— Dałam mu w twarz. Deser po doskonałym obiedzie.

— Może państwu przeszkodziłem? — zapytał Gerard.

— Gdzież tam. Zjawił się pan w samą porę, jak bohaterski rycerz z melodramatu, który ratuje cnotliwą dziewicę ze szponów gwałciciela.

— Bohater melodramatu ma później prawo pocieszyć panienkę; czy i ja będą mógł to uczynić?

— Mamy mało czasu — odpowiedziała.

— Czy umówiła się pani z kimś?

(C. d. n.).

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.47; frank francuski 34.86; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 28; marka niemiecka 211; szyling austrjacki 99.50; korona czeska 25.60.

Monety: Dolar złoty 8.945; rubel złoty 4.625.

Dewizy: Berlin 211; Belgja 123.75; Holandja 357.60; Londyn 28.12; Nowy Jork 5.48; Nowy Jork (kabel) 5.51 Paryż 34.89; Praga 26.43; Szwajcarja 172.17; Włochy 46.65.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41; 4 proc. Poż. Dolarowa 51.12; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 105.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54.50; 6 proc. Poż. Dolarowa 59; 8 proc. Poż. Dillonowska 71.75; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 56.75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 53; 7 proc. Poż. Śląska 62.50; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 47; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 62.25; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 51.50.

Akcje: Bank Polski 85; Lilpop 10.50; Starachowice 10.30; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3; Haberbusch 39 i 39.50.

Adolf Nowaczyński

Piąty o brydżu

Hymn reklamowy

„Gdyby stanąć na stanowisku, że głos ludu jest głosem Boga, należałoby „Rodzinę" Słonimskiego, graną obecnie w Warszawie przez mistrza Jaracza w otoczeniu znakomitego zespołu, uznać za najświetniejszą komedję ostatnich lat dziesięciu. Tłumy publiczności, zalegające widownię, kasa zamknięta na godzinę przed przedstawieniem, dyskusje i namiętne polemiki — wszystko to świadczy, że komedja Słonimskiego trafiła w jakieś sedno: aktualności, humoru, charakterów, poezji, sytuacji czy dowcipu".

Tak zaczyna swój hymn reklamowy ku uczeniu nowej sztuki p. Słonimskiego mecenas Breiter. Hymn zajmuje całą frontową stronicę najpoczytniejszego literackiego pisma w Polsce, t. j. „Wiadomości Literackich". Poczem w hymnie padają ważkie nazwiska: Molier i Fredro. Poczem czytamy:

„W „Rodzinie", która jest, mojem zdaniem, najlepszą komedją Słonimskiego, znajdujemy wszystkie cechy artystycznej twórczości i poglądu na świat autora. Poeta, prozaik, człowiek teatru, ironista, romantyk, a przedewszystkiem obywatel swego kraju i — w znaczeniu goethowskiem — obywatel świata, — wszyscy podali sobie ręce, aby stworzyć sztukę, która napewno zostanie w rocznikach teatru nietylko jako tradycja świetnych ról, ale jako rzeczywisty przekrój naszej obyczajowości i konfliktów istotnych, trwałych, wznoszących się ponad przeciętną zwykłość".

Poczem mecenas Breiter, wyjątkowo utalentowany djalektyk i sofista, składa hołd patrjotyzmowi (sic!) Słonimskiego, a potem składa hołd państwu polskiemu (sic!), jako sanatorjum dla malkontentów z obu sąsiednich państw absolutystycznych, hołd dla u l t i m u m r e f u g i u m żydostwa z całej Europy, hołd dla Ziemi Obiecanej i Otrzymanej, hołd dla Judosławji, hołd palestranta dla polskiej Palestryny.

I oto przykład, oto wzór jak się pisze recenzje i krytyki!

W porządku

Mam pełne uznanie dla p. E. Breitera za tę koleżeńskość, solidarność i lojalność, jak zresztą należę do żarliwych czytelników tak poezyj, jak i kronik tygodniowych Antoniego Słonimskiego, tego najniezależniejszego, ale i najniebezpieczniejszego z piszących zdobywców Warszawy. I p. Słonimski jako autor, i p. Breiter jako recenzent są w całkowitym porządku. Satyryk żydowski postanowił sobie zniszczyć u Polaków resztki godności rasowej, zniszczyć w jednym ataku gazów rozweselających i dokonał tego pono z najwyższą maestrją strategiczną i pisarską, tak, żeby sztukę narzucić repertuarowi wszystkich polskich teatrów; pójdą inteligentni żydzi, to za nimi jak zawsze posłapie i tępy, bezambitny mob burżu - Azji autochtonicznej. I swego dokazał, zwyciężając na całym froncie. Czerń z dancingów i z ministerstw wali hurmem do teatru i zaśmiewając się aż do kolek, oklaskuje upodlenie polskie, i nędzę polską, i drańswo polskie, i ruję dwóch ras (Chazarów i Lechitów), i ziemiański dwór zguanisowany, i b a g a g e rozwalającą się po meblach, i aforyzmy dziedzica buhaja i szurgota. Brawo Słonimski! Jak tylko te Lechity lubią i pozwalają, to bić po pyskach dowcipami, a potem liście z laurów warszawskich wrzucać do gorącej kąpieli, do wanny.

W porządku też jest i mecenas od komunistów, że jeszcze pośpiesza z pomocą sukcesowi swego konfratra.

Nie w porządku

Nie w porządku natomiast jest, jak zawsze bywała, druga strona, ostatni Mohikanie, czyli ustępująca z placu, ze wszystkich placów i placówek w stolicy autochtońska mniejszość, oraz jej duchowa i ideowa awangarda.

Idzie w innym teatrze sztuka Adama Siedleckiego.

Najpierw jest autor w nieporządku.

W erze ciężkiej, ciężarnej, przełomowej, osobliwej, w erze śmiertelnych zapasów Chrześcjan z Antychrystem, w erze burz i orkanów, w której aryjska czy indoeuropejska Europa nadludzkimi wysiłkami kroci ofiarników i męczenników zdziera sobie z karku wampira kapitalistycznej Shylockracji, w erze najważniejszej ewolucji i reformacji, przez jaką ludzkość kiedykolwiek przechodziła — Adam Siedlecki daje nam Sztukę dla Sztuki, czystą sztukę, dramat. Odwraca się tyłem do dnia dzisiejszego, zamyka wszystkie okna od ulicy, nie chce słyszeć o drgawkach i konwulsjach społeczeństwa, a zamyka się na klucz z kilkoma osobami (burżujami) z imaginacji, z czystej imaginacji.

Rostworowski przerwał sobie malowanie swoich historycznych fresków i zszedł w doły, w niziny i z nich polski, „Krasiński" hrabia dobywa jęki i zgrzyty groźnej dzisiejszości.

Z drugiego brzegu, jeden taki solista w chórze z „Nieboskiej Komedji" rzuca się w sam wir i zgiełk straszliwej tragicznej walki i staje otwarcie w obronie swych współrasowych rodzin i klanów, wyszydzając najzuchwalej jeszcze broniących się w ostatnich okopach Polski Chrześcjan. I podczas, kiedy inni już omal słaniają się w walce z Behemothem czy Belphagorem i resztkami sił potykają się, Adam Siedlecki daje nam dzisiaj, a n n o D o m i n i 1934, sztukę dla sztuki!

Suwerenny Grzymała

Przyznajmy mu odrazu, oddając co cesarskie cesarzowi, a co słuszne i zasłużone autorowi. Najszczersze, najpoważniejsze, najgruntowniejsze, najgłębsze, najartystyczniejsze dzieło Siedleckiego. Całkiem inny, całkiem nowy, niespodziewany, suwerenny Grzymała. Utwór imponujący, jako odlew z jednego kruszcu. Piękność, sumienność, powaga, subtelność, finezja, pańskość. Ani śladu z tych dawnych teatralnych robót, irytujących choć intratnych. Sublimowany Grzymała. Reprezentatywny. Można śmiało tłumaczyć na cztery języki europejskie, a będą to grać i dysertacje na ten temat pisać. Dla wszystkich nas siurpryza, tak wszystko bowiem s u b s p e c i e a e t e r n i t a t i s, tak żadnej koncesji, pół - koncesji dla audytorjum... Pod względem rangi i klasy tuż obok Nałkowskiej. Możemy być dumni. I patrzymy nań z respektem o 50 proc. wyższym.

A jednak...

A jednak? A jednak? A jednak że t y l k o Sztuka dla Sztuki, luxus, biżuterja. Niech go za to skończenie dojrzałe dzieło błogosławi arcykapłan Miriam i jego akolici. Ci, którzy walczą i bronią piędź po piędzi ostatnich jeszcze redut, mogą Siedleckiemu tylko przebaczyć i powinszować. Czem są bowiem wobec wszędzie trzęsącej się ziemi, wobec tu i ówdzie już zwalającej się ziemi, wobec tych doślyszalnych, już przeciągłych grzmotów i piorunów, i piorunowych raz po raz łysków, wobec tych ołowianych chmurzysk na wszystkich horyzontach te pod mikroskopem odkrywane tragedyjki samcze, same samcze, ciągle samcze, te tokowania głuszcowe, te nekrologiczne choć i psychologiczne dociekania, dojądrowania dogruntowywania? Czem ten sądny dzień nad molekułem, nad „jętką jednodniówką", nad lowelasem, nad erotomanem, nad wyrwanem z c z e r e d n i c z e m, nad osobą od Loursa, panem X? Jeszcze więc jeden Don Juan pokarany? Mecenas z ulicy Hożej czy też Kruczej? „Nie igra się z miłością?" Los się mści? Las się mści? Uwodziciel? A one nie uwodzicielki? Kto kogo uwodził? Do Kanady? Do Chin? Próżniaki szelmy są tam wszyscy razem. Z kapitałów i ze spekulacji widocznie żyją. Czekają tylko na wieczornego brydża! Takie zmartwienia mają. Wyrzucić na zbity łeb z luksusowego mieszkania (resztę min odebrawszy) na ulicę z takim kogutem szykowcem, a wraz mu odejdą apetyty na jeszcze jedną, tym razem koleżankę córki i to z medycyny! z medycyny!...

Prasa

Można sobie teraz wyobrazić, jak do tego asocjalnego, ale w rygorystycznej moralności swej omal protestanckiego, p u r y t a ń s k i e g o d r a m a t u (tytuł „Czwarty do brydża" i etykieta: „Komedja", to chwytki dla skretyniałej „Warszawki") odniosła się prasa naszej Sanacji Sexualnej. Tym razem Boy, jak gentleman, zawsze bądź co bądź p a r i n t e r p a r e s. Natomiast pozwoliły i ulżyły sobie asy z brukowców. Pani Krzywicka jeszcze jako tako z semickim sensem. Natomiast zapasiona hjena poranna z najordynarniejszym cynizmem i z takimi kwiatkami stylowymi, jak: „Nuda martwemi rękami kołacze do wrót pustyni, zaludnionej konwenansami".

Prasa obozu narodowego tradycyjnie odnosi się do swoich autorów w teatrze i w literaturze z krytycyzmem, spotęgowanym miejscami do zenitu. Raz jedni, raz drudzy, raz ci, raz tamci (nie wyłączając zresztą i samego Grzymały, jako recenzenta) zdają egzaminy, czy wyczyniają popisy maksymalnej objektywności i bezparcjalności. Metody takie wyrodziły się z czasem w maniery dziwaczne i już bezsensowne. Wychwala się często lub traktuje w rękawiczkach różnych panów z tamtych ulic i przedmieść, licząc czy kalkulując na to, że przykładem europejskości zachęci się do naśladowania zatyłych rządowców, rewolucjonerów, żyjących z „reptilien - fondu", judemagogów, posessanatorów, dworskich skrybów, solenizantów, waletów wolnomyśliwych i t. p.

Nic z tego.

Barbarzyńcy, w pierwszem pokoleniu z kulturą oswojeni, mają na oczach klapy, jak chabety dryndziarskie. „E w i g e S z c z e n i a k e r e i" odróżnia tylko kolory biały i czarny. Spodziewać się kurtuazji od takich cham-pionów literackich, to poddawać się iluzjom. Nie na to kaptują sobie na jarmarku takich Rzymowskich, żeby im potem pozwalać na jakieś extratury i extrawagancje.

Zreformować taktykę

Wobec takiego rzeczostanu prasa tradycjonalistyczna, a w prasie krytycy i recenzenci powinni raz już zreformować całą taktykę: maksymalne poparcie dla swoich, a całkowite negliżowanie tamtych, z rygorami przemilczania włącznie. Traktować ich, jak powietrze, jak złe powietrze. O swoich natomiast pisać bez żadnego cieniowania i cienkowania, superlatywnie, tak jak Pomper o Wittlinie, Wasserzug o Littaurze, Grosstern o Wasserzugu, Krzywicka o Arnstajnowej, Arnstajnowa o Tuwimównie, Mortkowiczówna o Korczaku, Napierski o Mortkowiczównie, Appenschlak o Hemarze, Frenkiel o Peiperze, Peiper o Pomperze, Pomper o Winawerze, Winawer o Beylinie, Beylin o Muszałównie, Muszałówna o Maliniakównie, Maliniakówna o Zahorskiej, Zahorska o Toeplitzu, Toeplitz o Brodzkim, Brodzki o Sterlingu, Belmont o Okręcie, Sterling o Kramsztyku, Kramsztyk o Baruchównie, Baruchówna o Mühlsteinie, Mühlstein o Rubinstejnie i t. d., i t. p.

Wzór tej prozy przyjacielskiej i na serjo sympatycznej dał nam ostatnio p. mecenas Breiter.

Jeżeli wszyscy nie zaczniemy naśladować w tem mecenasa Breitera, to za pięć lat nie „zaistnieje" już żaden Lechita ani w literaturze, ani w repertuarze. Rozdziobią nas Kruki, Wrony, Kohny...

Zostanie oczywiście Kaden. Ale to tak, jak żaden.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Nowa powieść Jana Giradoux.** Jean Giradoux, znakomity pisarz francuski, autor „Intermezza", pisze obecnie nową powieść p. t. „Walka z aniołem". Drukuje ją „Nouvelle Revue Française". (b)

— **Nowy transport z mieniem kulturalnem polskiem, wywiezionem do Rosji, przybył do Warszawy.** W ubiegłym tygodniu nadszedł do Warszawy transport, złożony ze 113 skrzyń, zawierających około 11.000 dzieł, odzyskanych ze zbiorów Bibljoteki Publicznej w Petersburgu, w wykonaniu art. 11 Traktatu Ryskiego. Zbiór ten składa się z druków z 16. do 18. wieku, stanowiących częściowo książki z Bibljoteki Załuskich, częściowo zaś druki o charakterze ekwiwalentów. Bliższe szczegóły co do zawartości transportu będą podane w terminie późniejszym. Prace nad odzyskaniem reszty druków i rękopisów Bibljoteki Załuskich dobiegają końca i zapewne będą ukończone w roku bieżącym. Prace odbiorcze wykonywane są w dalszym ciągu przez delegację polską w Mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie. Ostatni transport przekazany został Bibljotece Narodowej w Warszawie.

Muzyka

— **Wanda Piasecka**, wybitna pianistka polska, mieszkająca stale w Paryżu, wyjechała na tournée artystyczne do krajów słowiańskich. W czwartek bieżącego tygodnia wystąpi z recitalem w Pradze Czeskiej, w końcu stycznia da koncert w Białogrodzie, a w lutym przybędzie do Polski, gdzie wystąpi m. in. w Warszawie i Poznaniu. W Warszawie grać będzie 9-go lutego na wielkim koncercie symfonicznym w Filharmonji pod dyrekcją George Georgescu.

— **Koncert St. Niedzielskiego w Londynie.** W teatrze Palladium w Londynie odbył się koncert pianisty, Stanisława Niedzielskiego. Program wypełniły wyłącznie utwory Chopina. Publiczność, tłumnie zapełniająca wielką salę teatru, gorąco oklaskiwała polskiego artystę, zmuszając go do odegrania 5 naddatków.

Plastyka

— **Odczyt prof. Skoczylasa: „Sztuka w Z. S. R. R.".** W czwartek, dnia 18 b. m., prof. Władysław Skoczylas wygłosi w Instytucie Propagandy Sztuki odczyt p. t. „Sztuka w Z. S. R. R.". Prelegent, po powrocie z wycieczki artystycznej do Rosji, podzieli się ze słuchaczami wrażeniami bezpośredniego zetknięcia się ze sztuką sowiecką. Początek odczytu o godz. 20-ej.

Teatr

— **Nowe sztuki polskie.** Najnowsza sztuka M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, autorki „Egipskiej pszenicy" i „Niebieskich zalotników", osnuta jest na tle życia mrówek i dlatego też nazywa się **„Myrmeis"**. Równie dziwnie, jak tytuł, brzmią nazwy postaci akcji. Np. Xax, Xantra, Illi itd, Oczywiście życie mrówek jest tylko pozorem, pierwszy i trzeci akt dzieje się w kopcu mrówek, ale drugi przenosi widza między ludzi. Tło zostaje zmienione, aktorzy (osoby sztuki) pozostają ci sami. Zagadnieniem sztuki jest odwieczny konflikt instynktu społecznego z indywidualizmem.

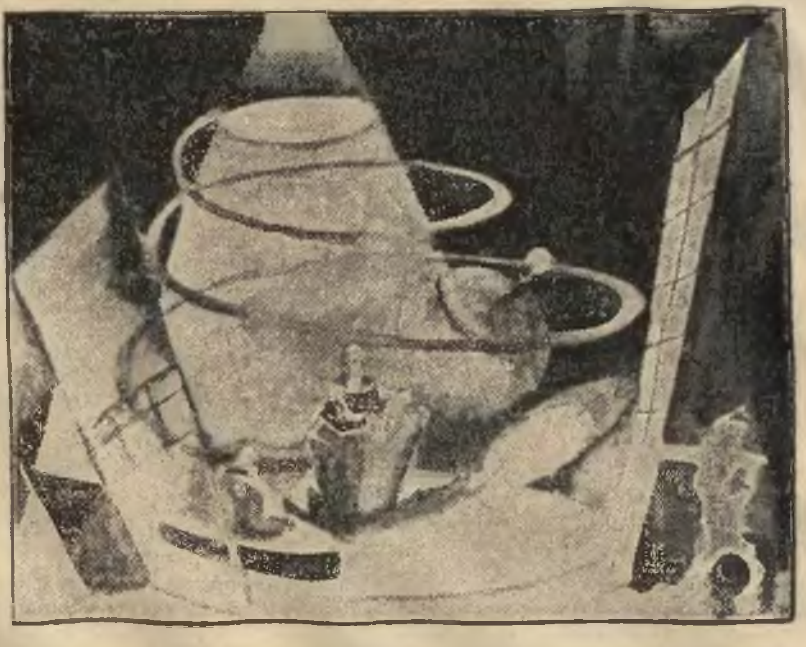
Aleks. i Mieczysław Lisiewiczowie napisali sztukę, zbliżoną tytułem do głośnej powieści St. d'Exupery'ego „Nocny lot". Sztuka Lisiewiczów nazywa się „Nocne loty". Lisiewicz sam jest lotnikiem, a sztuka, jaką stworzył wespół z żoną, rozgrywa się w ciągu dwudziestu czterech godzin na tle życia lotniczego. Trzy akty. Odrazu w pierwszym akcie kontrast. Akt zaczyna się sielankowym wieczorem rodzinnym, kończy się odejściem męża na nocny lot. Zagadnienie sztuki: zazdrość żony o zawód męża. Walka kobiety, ażeby w życiu mężczyzny, pochłoniętego pasjonującą pracą, zająć należne miejsce. (b)

— **Nowa komedja Scheinpflugowej.** Olga Scheinpflugowa, czeska autorka dramatyczna, której sztuka „Okienko" grana była w Polsce w ub. sezonie, napisała nową komedję p. t. „Huśtawka", osnutą na tle aktualnych stosunków deflacyjnych. (b)

Repliki dekoracyjne
Wincentego Drabika

Na wystawie pośmiertnej prac malarskich i projektów dekoracyjnych Wincentego Drabika, świeżo otwartej w „Zachęcie", znajdują się również nieznane dotąd szerzej „repliki dekoracyjne" nieodżałowanego artysty.

Otóż Drabik, ilekroć bywał w teatrze na jakiejś sztuce, do której dekoracje robił kto inny, — po powrocie do domu miał zwyczaj rzucać na kartkę papieru swój projekt dekoracyjny do tej sztuki, swoją replikę: „Jakbym ja to zrobił, gdybym był dekoratorem tej sztuki".



W. Drabik. Projekt dekoracji do „Senatu szaleńców".

Dwie takie drabikowskie repliki reprodukujemy w dzisiejszym numerze. Jedna z nich — to kontroprojekt dekoracji do „Senatu szaleńców" Korczaka, granego przed kilku laty w Ateneum w dekoracjach Poredy, druga — to kontrprojekt dekoracyj do „Don Kiszota" Miłaszewskiego, granego w Teatrze Polskim w dekoracjach Frycza.

Oba te kontrprojekty Drabika nie były oczywiście nigdy wykonane na scenę. Są to szkice, robione z wewnętrznej potrzeby, powstałe z tej pasji artystycznej, która w Drabiku zawsze kipiała. Jest w nich rozmach i owa wizyjność, tak charakterystyczna dla twórczości Drabika. Jest w nich bezinteresowność artysty, który musiał się wypowiedzieć, bez względu na to, czy projekt jego ma szanse realizacji, czy też nie. Był to bowiem człowiek bez reszty oddany swemu zawodowi, żyjący tylko i myślący stale jego kategorjami. Gdy był w teatrze — zjawiała mu się w mózgu wizja dekoracyj własnych, pod tym kątem widzenia patrzył na każdą sztukę teatralną. Dowodem zaś tego najlepszym są te dwa przepiękne szkice, które dziś zamieszczamy w numerze.



W. Drabik. Projekt dekoracji do „Don Kiszota".

Epopea nordycka
Prąd dramatu historycznego w teatrze niemieckim

Obecnie, największym po „Schlageterze" Hannsa Johsta, sukcesem nowego teatru niemieckiego jest sztuka Fryder. Forstera „Wszystko przeciw jednemu, jeden przeciw wszystkim". Forster, współdyrektor bawarskiego teatru państwowego, uważany jest za autora przyszłości w hitlerowskich Niemczech. Ostatnia sztuka Forstera jest rekonstrukcją historyczną dziejów roku 1523. Dramat przedstawia walkę Szwecji z Danją i szwedzką wojnę domową, ale właściwie cała treść jest jedną wielką aluzją do Hitlera. Jak Gustaw Waza był zbawcą Szwecji, tak Hitler jest zbawcą Niemiec.

Akcja zaczyna się ogłoszeniem upokarzającego dla Szwecji traktatu z Danją, który musiał być podpisany po morderczej wojnie (Przenośnia, aż zbyt widoczna— idzie o Wersal). Równocześnie zostaje wygnany Gustaw Erichson, z rodu Wazów. Bojaźliwi chłopi odmawiają mu schronienia, Waza tuła się po północy Szwecji, w zimnie i nocy polarnej. Dostaje w końcu pracę w kopalni.

Jest apostołem odrodzenia narodowego Szwecji, ale, jako potomek wielkiego rodu, wydaje się podejrzany robotnikom i chłopstwu, odnoszą się do niego nieufnie. W tym czasie biskup Trolle popiera przymierze z Danją. Waza protestuje, nazywając biskupa zdrajcą. Zaczyna się prześladowanie Wazy, który chroni się do swego domu. Wypędza go stamtąd żona. Szpiedzy duńscy palą dom, mordują dzieci, krzyżują żonę Wazy, która w ostatniej chwili uwierzyła w posłannictwo narodowe męża i chciała go ukryć.

Szwecja powstaje. Po krwawej wojnie domowej, po wyniszczeniu Szwecji pożarami, Waza zdobywa tron. Jest bohaterem narodowym.

Teraz zaczyna się jego ostatnie, najważniejsze zadanie: uczynić z młodzieży swego kraju stal, która nigdy nie pęknie. Trzeba odbudować dom chłopski, spalony przez wroga, odbudować cały kraj, a młodzieży dać trwałą rolę dominującą, gdyż Waza przekonał się, że wiek dojrzały woli ustępstwa, niż walkę, nie ma entuzjazmu i wiary.

Dramat został wystawiony krańcowo realistycznie. Pełno scen rzezi, mordów i walk. Wszędzie zaś przewija się kult bohaterstwa, koncepcja epopei nordyckiej. Publiczność przyjmuje sztukę entuzjastycznie.

TEATRY

WIELKI: Dziś opera Bizeta „Carmen" z ostatnim występem Wermińskiej. Jutro opera Mussorgskiego „Borys Godunow" pod dyrekcją Berdjajewa. W piątek opera Pucciniego „Tosca" z występem tenora Mariona.

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja Perzyńskiego „Aszantka" z Eichlerówną.

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy" z Gorczyńską, Brydzińskim, Warneckim i Daczyńskim. W końcu tygodnia premjera komedji „Ten i tamten" Kiedrzyńskiego.

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś nieczynny. W czwartek premjera sztuki S. Treadwella „Maszyna".

KAMERALNY: Dziś premjera „Hamleta" Szekspira w reżyserji Bendy.

REDUTA: Dziś i jutro „Milcząca sła" Szczepkowskiej. W piątek premjera komedji Łopalewskiego „W. A. P. R. O. S. A. M.".

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Obarską i Wawrzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą i Grudzińską.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. „Cyrk pod wodą". Wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: IV Salon Zimowy.

ZACHĘTA: Wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika oraz wystawy Marji Bloombergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zechy.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopji arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek koncert symfoniczny pod dyrekcją A. Sołtysa ze Lwowa. Solista: H. Czapliński (skrzypce). W programie: Mendelssohn „Sen nocy letniej", Beethoven Koncert skrzypcowy D-dur, Beethoven 5-ta symfonja, Lalo Symfonja hiszpańska.

KINA

ADRIA: „Ulica".

AMOR: „Jego Ekscelencja Subjekt" i popisy atletyczne.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

AS: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „W cieniu drapaczy chmur".

ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy szlak".

BAJKA: „Powódź" i rewja.

ATLANTIC: „Przygoda na Lido".

CAPITOL: „Hazard życia" i „5 przeklętych Dżentelmanów".

CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".

COLOSSEUM: „Szturmowa brygada".

COLOSSEUM (Mała sala): „Pat i Patachon jako włóczędzy", „Pałac na kółkach".

CORSO: „Kawalkada" i rewja.

CRISTAL: „Syn Indyj" i „Każdemu wolno kochać".

EUROPA: „Piękny jest świat".

ERA: „King - Kong".

FAMA: „Dzieje grzechu".

FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".

FORUM: „Biały upiór".

HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Aires" i rewja.

KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Ben Hur" i dodatki.

LOS: „Dobroczyńca ludzkości" i „Ludzie w Hotelu".

MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".

MAJESTIC: „Góra lodowa" (S. O. S.).

MASKA: „Turbina 50.000".

MIEJSKIE: (o 4.30 dla młodzieży) „Pod Twoją obronę".

MIEJSKIE: „Wielka grzesznica".

MARS: „Uśmiech szczęścia" i „Charlie ratuje Europę".

NOWA TOMBOLA: „Pocałunek przed lustrem" i „Cohn i Kelly w Hollywood".

NOWY SPLENDID: „Hrabina Monte Christo".

PAN: „Miłość w nucie" i „Świat bez mężczyzn".

PETIT TRIANON: „Tylko nie w usta" i „Nieznany sprawca".

PRAGA: „Szpieg w masce" i rewja.

ROXY: „Noc w Kairze".

RAJ: „Pocałunek skazańca", Film Polski.

STAROMIEJSKIE: „Postrach Arizony". Film Polski.

SOKÓŁ: „Albert Prejean" i film polski.

TON: „Sekret kobiety" i „Buster Keaton".

UCIECHA: „Orły na uwięzi" (Magyar).

KINO X: „Złote sidła" i „10% dla mnie".

Pełna tabela loterji

9-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. N-ry: 46844 73238 166553.

Po 5.000 zł. N-ry: 123597 142216.

Po 2.000 zł. N-ry: 382 5066 19532 28396 48408 53464 65814 65816 66284 85524 99267 116324 128114 138123 146152 150229 152832 163494.

Po 1.000 zł. N-ry: 16854 23183 23765 28889 32402 42918 43282 43339 46138 52439 56812 63945 66846 77200 80735 95742 97164 97228 102626 113255 116164 117291 121060 123639 128627 129251 133328 135098 142879 149995 150119 153651 158648 159844.

Poco martwisz się i trapisz,
Kiedy szczęście jest tak blisko:
W kolekturze A. WOLAŃSKIEJ
Twego szczęścia jest siedlisko.

Stawki

34 58 62 211 323 74 498 502 86 666 715 53 978 1009 74 187 332 444 735 913 83 2015 16 219 406 28 35 653 734 79 89 823 979 3071 284 360 89 517 722 30 815 4103 80 419 730 914 5170 241 378 436 65 573 81 775 79 98 846 88 980 6067 261 897 7187 254 83 372 600 9 71 741 936 82 8039 240 383 438 592 662 9215 515 62 841 61 94 98

10029 85 118 21 337 56 562 615 11502 608 917 12125 35 90 530 81 630 713 79 870 13098 217 26 79 309 56 429 638 79 710 83 99 938 14079 281 96 429 524 630 54 57 15024 78 317 575 664 839 930 16028 94 283 86 99 450 639 766 829 49 69 17023 85 191 301 19 654 846 18066 67 260 350 486 723 805 11 19028 213 398 450 687 707 908 23

20153 209 49 352 57 432 57 663 757 844 56 21069 335 45 429 35 534 685 755 816 43 71 932 22068 125 46 266 94 426 78 589 805 951 37 67 23277 306 42 75 90 406 84 561 610 723 86 24065 32 90 140 232 61 392 94 505 28 752 880 991 25203 9 82 322 56 89 807 26281 331 418 68 530 659 73 747 830 901 27086 135 40 266 85 339 427 574 78 715 930 37 56 28126 27 91 457 74 95 632 36 62 788 814 55 961 29091 238 346 401 24 62 688 807 31 44 963 80

30033 89 109 31 36 514 82 666 769 31033 412 588 625 874 907 32022 44 63 148 779 97 357 64 88 417 500 632 95 721 34 914 41 81 33001 13 40 72 111 57 243 359 401 88 679 840 88 89 939 80 34006 50 70 133 226 55 472 566 73 693 787 974 35206 320 53 478 548 58 775 824 72 926 36107 91 210 307 82 488 736 39 865 69 980 37044 70 222 71 342 564 643 26 745 984 38054 77 120 62 624 50 741 957 99 39148 800 11 36

40024 99 139 272 308 408 93 515 657 63 769 85 995 41116 17 56 255 355 82 549 91 882 42199 288 309 17 36 553 970 43173 88 353 619 62 737 61 971 73 44288 513 73 686 805 72 45018 65 84 317 30 433 77 539 91 685 738 920 62 46068 179 287 417 798 836 945 83 47047 125 78 286 300 836 47 956 48018 34 146 99 652 87 790 817 910 50 49027 215 74 312 30 37 476 576 748 942 50

50120 87 291 432 549 645 829 51048 207 42 94 310 554 699 858 918 42 85 52301 598 673 802 53065 113 80 209 12 383 488 669 764 92 839 52 946 93 97 54253 70 307 14 466 743 55029 459 600 67 760 94 56082 137 44 219 506 44 657 860 970 57266 85 997 58002 21 183 275 588 766 81 945 59349 54 499 620 909 27 41

60213 314 419 5544 691 721 958 61135 60 87 235 494 62017 52 96 572 669 754 814 63222 357 478 625 728 57 916 64066 178 245 318 32 163 559 701 6 816 65300 935 65267 380 480 941 83 66232 82 335 71 449 613 712 941 64 67120 38 215 51 341 76 89 93 528 609 14 68 773 842 65 950 68044 318 26 29 531 638 66 762 68 69028 186 93 204 755 76 865.

70405 11 723 30 986 94 74041 262 441 91 529 60 712 61 931 55 99 72090 242 321 523 52 96 658 880 920 97 73257 349 65 532 635 56 805 74118 254 60 646 736 94 834 36 75218 381 420 62 800 35 36 926 76121 41 63 67 338 650 735 63 857 77205 371 89 92 495 673 718 99 78182 93 263 96 438 59 63 83 608 80 873 92 952 79023 212 481 831 970 80.

80044 135 339 43 483 503 781 828 936 62 83 81089 119 61 273 339 80 522 38 53 87 604 36 460 82048 513 66 75 95 754 814 966 83112 60 231 79 409 56 70 589 682 733 38 828 48 54 79 996 84097 364 66 72 94 431 69 558 762 85068 158 238 427 675 998 86089 378 635 708 47 78 883 935 44 87130 36 71 95 395 506 27 708 810 93 996 88112 207 498 638 701 29 843 58 922 47 89137 64 97 359 88 441 676 811 17 79 967.

90045 50 168 244 577 99 627 31 883 91092 328 91 572 76 624 72 853 943 92163 90 250 492 555 89 692 725 820 93067 100 226 53 443 600 17 40 764 847 95 913 94036 139 351 71 658 824 42 54 95 956 95009 24 27 155 94 265 303 90 466 938 60 84 98 764 864 65 905 39 96127 34 58 78 323 67 689 806 38 53 97158 244 61 64 577 714 54 64 90 818 26 993 98174 381 91 530 66 803 99055 276 479 83 87 683 752 64 67 863 925 38 70 91.

100146 295 360 75 475 962 101089 150 225 324 501 2 77 99 673 715 69 937 102024 58 173 442 77 86 541 60 76 81 690 749 801 44 931 103028 107 95 406 627 45 731 36 837 69 917 104060 180 473 634 769 806 925 48 105062 86 258 320 665 803 931 74 106018 26 312 83 428 46 746 856 107027 43 256 491 533 83 637 766 821 68 973 108133 91 206 365 494 690 755 83 802 939 109340 46 459 818 927 67 71 110144 202 8 47 894 982 111030 190 215 22 319 57 87 439 504 613 21 750 906 50 62 73 112239 52 77 514 659 66 79 706 826 80 113036 83 636 96 729 41 92 924 114004 89 166 69 272 362 402 638 75 97 727 68 858 94 946 90 115055 228 423 18 799 886 116007 130 75 461 601 794 906 40 94 117076 165 211 14 324 721 56 879 88 997 118097 215 24 55 77 327 433 79 544 67 999 119162 320 49 507 63 79 765 897 903 16.

120171 80 335 433 525 708 62 982 94 121055 169 227 446 670 727 841 990 122078 274 368 94 734 42 873 99 988 123152 79 232 39 96 390 97 452 660 67 85 750 901 47 124131 38 328 29 88 533 720 85 89 125005 33 36 54 388 488 514 69 98 740 851 126187 219 487 580 625 54 71 730 825 961 127157 222 302 41 51 63 84 419 754 76 87 128056 149 73 85 330 539 621 783 826 74 89 924 27 58 129008 101 236 510 690 761 859.

130043 74 326 494 600 81 765 82 131011 33 39 68 141 44 54 262 493 544 54 630 90 717 73 867 132011 494 97 534 628 856 964 133032 33 125 332 491 538 703 7 43 47 134003 12 135 92 202 15 69 526 896 135084 223 33 561 717 28 33 806 34 136225 32 75 470 515 76 722 827 60 137069 89 94 211 325 42 46 52 95 453 596 637 54 727 39 881 138025 262 493 625 787 839 951 13068 211 26 39 45 47 429 54 578 752 78 858 973 74.

140037 38 174 212 362 94 424 72 502 665 712 929 51 141001 93 202 305 596 646 729 849 995 98 142169 92 216 51 92 378 597 643 91 796 829 52 909 31 143011 44 50 88 102 56 203 11 37 54 366 660 739 867 79 955 59 75 144467 514 54 644 810 96 949 80 145237 42 73 578 87 658 708 812 146004 26 33 75 87 129 214 31 90 407 738 813 968 71 147271 99 326 412 88 509 98 636 793 854 56 66 88 148022 33 378 518 919 73 149237 42 43 306 51 54 61 468 537 58 867 919 28.

150000 183 334 69 466 548 723 811 18 996 151 226 59 97 384 403 519 61 694 703 828 972.

152201 33 39 51 464 5560 673 85 839 56 153099 223 62 306 685 824 30 57 986 154100 18 96 240 310 155011 225 490 505 682 851 156303 534 72 664 932 157113 382 400 24 661 158021 63 69 185 237 64 69 73 429 89 518 728 835 916 159089 520 603 712 862 902.

160002 202 361 434 58 89 524 651 92 860 161023 86 146 210 353 58 418 39 85 574 631 879 162010 176 203 386 467 884 9455 163000 196 231 80 544 788 917 164017 21 120 255 59 63 700 10 802 165070 325 58 79 423 98 579 756 933 166088 193 253 315 20 79 400 508 667 949 66 167029 474 869 168016 62 301 29 93 652 719 51 824 169280 361 403 645 47 50 953.

III ciągnienie

Stawki

140 1230 656 887 2716 77 3319 425 4320 605 721 5928 6082 7015 339 672 743 8025 300 636 48 909 46 9290 92

10286 503 61 82 654 795 11392 440 694 930 12280 91 624 760 975 13188 329 91 417 60 510 793 14949 15851 16038 833 17434 18314 498 787 19056 223 36 44 507 911 93

20031 197 699 854 950 21241 546 22476 635 738 802 23 93 23276 489 631 44 24038 77 908 58 25154 227 57 304 43 70 26009 249 351 91 666 963 27270 575 642 28113 356 836 906 29455 87 725 833

30128 207 66 348 56 835 968 31426 32246 88 385 879 33100 310 32 619 35 34042 178 733 35363 406 544 855 36300 439 37013 618 700 921

38092 367 39310

40266 336 82 418 820 41239 504 767 42033 170 259 382 558 716 957 43119 63 44202 76 356 83 506 668 847 45226 424 507 811 43 46119 455 633 41 738 47093 401 690 916 48136 503 629 45 715 831 49052 348 524

50020 488 895 933 51113 58 343 67 955 52332 64 648 234 53392 747 53 54032 55222 40 570 694 709 56952 57889 946 58415 502 699 712 59037 206 48

60001 177 491 697 736 76 61326 401 528 899 62752 63029 160 84 402 827 64020 227 65353 402 559 682 713 19 54 66614 67305 442 620 762 68360 636 865 904 47 69187 772

70392 769 961 71021 319 394 979 72398 662 93 73157 391 858 74235 952 75224 324 428 42

76017 675 77611 19 78090 162 381 715 79061 91 165 467 810 57 984 93 80758 893 81225 516 618 79 82113 249 346 426 758 83011 77 259 407 570 622 938 84068 409 681 85002 157 296 406 643 57 711 80 877 932 86940 87470 88065 311 798 891 89151 406 957 60.

90080 256 391 401 38 43 630 91165 88 358 474 876 92208 30 528 93166 70 255 403 596 94162 618 98 928 95132 236 81 687 784 839 96213 97433 981 92 98167 415 510 23 717 827 99011 50 185 784 993.

101087 255 102162 248 99 425 73 36 103355 714 94 878 918 104123 295 349 638 966 81 105045 140 434 689 106068 92 372 593 749 107009 42 75 365 66 713 875 108260 110106 48 786 111301 31 112209 81 372 87 541 696 787 113232 362 492 615 866.

114080 630 765 819 115000 89 104 248 573 903 51 116851 64 117195 345 588 725 58 118108 542 660 841 119413 518 676 891 95 906 53.

120011 893 919 121292 654 747 58 1122419 619 39 718 995 123261 464 540 124054 372 713 25072 360 894 126778 965 127413 22 843 128140 611 83 770 952 129169 264 68 431.

130212 558 823 913 131326 80 450 529 830 68 943 132015 728 813 926 40 47 133027 76 200 87 455 58 74 594 681 764 814 18 64 134033 344 49 593 713 135109 450 523 29 784 915 136228 137009 152 91 937 138602 51 139112 829.

140021 384 756 82 134207 322 845 142172 789 143410 70 616 731 826 958 86 144379 587 992 145203 402 29 933 146057 306 528 699 981 147294 424 839 928 148240 601 149238 48 477.

150186 293 729 850 151011 444 80 501 683 934 41 56 152202 75 398 641 763 153001 208 40 476 728 928 154372 91 475 594 734 840 155028 300 15 856 156069 94 555 605 157592 810 158136 205 91 159060 182 204 821 974 78.

160057 121 161072 394 597 640 728 38 924 42 162053 179 667 785 882 917 163337 434 90 712 164313 84 595 906 165038 308 37 166145 47 978 167011 27 29 168206 701 898 918 85.

IV ciągnienie

Główna wygrane

50.000 zł. Nr. 86462.

Po 15.000 zł. N-ry: 9645 150502.

Po 10.000 zł. N-ry: 110367 139741.

Po 5.000 zł. N-ry: 1739 35268 73990 118016 118183 125451.

Po 2.000 zł. N-ry: 19728 57507 72616 97973 103491 113654 136582 140153 141473 141542 149078 154754 165558.

Po 1.000 zł. N-ry: 1562 3192 5930 8770 22368 32142 35610 37627 41543 46794 47063 51306 60030 63662 76248 76780 88113 88209 88727 100292 100443 107581 109366 110363 122608 126236 127037 130315 135307 132288 137019 146335 150838 153083 154338 159522 165485 168057 168987 169018.

Stawki

271 441 625 34 890 1700 862 965 2143 87 352 64 99 475 735 920 3018 75 224 48 519 723 813 50 4828 99 5024 26 162 449 88 594 697 758 431 531 7017 194 836 930 8228 402 756 70 818 981 9001 149 523 78

10402 696 747 892 935 38 11569 896 12010 113 59 305 417 564 783 986 13004 165 357 607 80 806 916 15102 35 70 295 598 16126 297 491 592 653 761 823 84 99 914 17070 276 888 18383 485 583 96 976 19049 94 156 590 743

20001 39 239 58 532 49 695 727 21099 461 558 754 64 22241 496 531 728 958 23022 197 361 465 648 754 24000 170 236 327 73 815 44 946 55 25015 147 93 459 675 544 838 918 64 26411 654 760 808 42 68 74 78 973 27717 878 28099 627 55 836 29680 300 417 582 779

30092 176 87 204 812 942 31189 267 81 302 59 591 92 693 910 65 32363 478 33032 62 477 878 34824 81 95 924 35058 68 305 848 94 36347 90 424 684 91 37012 89 113 340 684 754 801

38204 316 27 444 647 721 45 39013 232 56 526 600 742 878 918 40645 706 807 927 54 77 41135 563 66 781 42019 29 43 472 627 32 98 920 83 43066 115 421 782 851 73 44008 142 7 2425 850 45102 35 92 580 46062 101 43 239 352 632 716 900 38 47433 727 48079 475 623 42 49262 321 612 973 50491 649 763 950 51170 246 315 664 71 62116 476 604 799 944 76 53400 732 54231 359 64 754 815 974 55088 786 930 56521 604 57032 76 156 612 788 886 58523 78 759 829 968 59033 127 373 422 56 682 704 921.

60061 273 380 441 61397 497 62154 210 329 853 63262 485 560 33 855 987 64028 252 347 83 95 435 653 95 787 834 65177 554 85 677 714 997 66195 491 500 4 95 783 847 52 67252 391 587 679 887 927 68208 52 81 97 338 79 93 446 582 69148 50 261 480 698 804.

70056 168 99 753 864 972 71172 364 455 630 73 700 72292 522 872 970 73538 77 74019 198 313 48 69 75101 58 535 613 777 76310 81 641 743 848 77131 321 65 410 542 78133 51 324 441 82 507 62 635 60 82 79207 328 441 43 716 44 80215 307 461 596 648 726 81172 501 693 82126 720 958 83317 580 84235 541 919 40 85287 446 85 848 86042 357 932 87025 174 338 626 850 79 957 88170 524 644 724 888 89071 83 170 361 724 878.

90025 310 566 88 89 856 966 91240 598 629 823 909 92175 225 38 389 764 985 91 93071 325 466 689 94052 88 329 45 93 568 760 95110 219 308 430 543 734 55 88 833 93 912 14 96497 688 715 990 97345 70 798 810 98293 309 37 569 636 52 99 860 99351.

100176 200 316 541 619 738 997 101148 532 63 847 919 102788 193042 188 770 905 104327 587 625 89 825 105064 439 577 765 106067 255 57 619 402 67 592 852 970 107078 223 694 964 108090 163 208 109357 999.

110032 168 423 604 737 111197 779 112011 198 205 18 41 311 58 502 602 714 967 113031 101 248 312 114008 51 58 292 481 115022 390 487 633 809 10 64 116644 68 762 117050 81 181 283 605 23 965 118088 91 207 53 462 554 679 119068 139 619.

120014 168 72 232 498 823 121254 68 744 815 122318 992 123074 107 84 341 36 462 558 723 48 885 124338 75 426 531 78 769 959 125009 61 114 91 456 573 126483 517 82 90 732 864 127200 50 57 333 435 621 49 822 128005 13 213 91 311 459 649 56 7 79 129411.

130121 345 641 882 131123 80 234 87 344 589 80 82 981 132568 895 133086 161 516 683 729 800 971 134058 227 90 438 86 953 135070 218 136068 446 63 675 730 838 137038 148 398 537 88 802 138009 112 202 40 47 723 864 97 992 139127 82 647 809 15 66 925.

140088 111 423 763 141109 71 572 896 99 982 142175 486 583 636 762 143312 985 144105 99 205 574 89 681 945 145046 433 556 964 146190 91 990 147066 222 342 148173 149023 191 397 715 150627 33 73 781 839 55 59 151064 175 92 291 529 685 752.

152482 509 654 153664 901 154114 464 823 85 155046 408 157303 713 158355 893 159272 741 160101 341 705 893 922 161234 43 306 10 515 162147 790 163008 654 770 164060 249 373 501 651 834 165197 206 503 40 605 61 828 166176 374 481 867 75 167116 569 168468 505 823 50 169418 94 565 732 846 948.

RADJO

Środa, dn. 17 stycznia.

16.55 XII Konc. z cyklu „Muzyka niepodległej Polski" — warsz. kwartet smyczk. (J. Kamiński, Z. Lederman, J. Gornowski i M. Neuteich): kwartety M. Neuteicha i R. Woytowicza. 17.35 Tr. ze Lwowa: Recital śpiew. R. Stebelskiego. 17.50 Skrz. poczt. roln. 18.00 Łowiectwo i ochrona przyrody — J. Domaniewski. 18.20 Konc. muz. lekkiej — ork. P. R. 19.55 Felj. liter.: Na pograniczu literatury i rzeczywistości — W. Frenkiel. 20.00 Myśl wybr. 20.02 Konc. popul. — ork. P. R. p. d. J. Oziminskiego: utwory Wagnera. 20.30 Piosenki — H. Ordonówna. 21.00 Feljeton karnawałowy — J. Warnecka. 21.15 Konc. z cyklu „Współcz. literatura fortep." — Z. Drzewiecki: muz. franc. 22.00 Płyty. 22.30 Muz. tan. z danc. Oaza. 23.30 Koniec audycji.

Nie dotykać mumij egipskich...

Dwadzieścia pięć ofiar Tut-Ank-Ammona

Dziwna rzecz — w chwili obecnej z ogólnej liczby członków ekspedycji, która w celach naukowych otworzyła grobowiec faraona Tut-Ank-Ammona — pozostały przy życiu tylko dwie osoby. Dwadzieścia pięć osób umarło i to w okolicznościach niezupełnie wyjaśnionych, bo zazwyczaj po paru dniowej chorobie, której źródła nie można było dociec.

Ostatnią ofiarą dżinów egipskich jest znakomity egiptolog Arthur Weigall, który umarł nagle w Londynie 2 stycznia 1934 roku, a więc kilka dni temu.

Legenda o mściwych faraonach znowu nabiera posmaku aktualności — nie ulega wątpliwości, że każde nowe odkrycie grobów królewskich kończyło się tragiczną śmiercią któregoś z uczestników wyprawy.

Żadnej jednak ekshumacji nie towarzyszyło tyle niezwykłych zjawisk, co „rewizji" grobu Tut-Ank-Ammona. W swoim czasie kiedy uczeni odnaleźli wspaniały grobowiec i w celach naukowych zaczęli go plądrować, wynosząc z kamer bezcenne sprzęty i klejnoty, zaczęły się dziać dziwy.

Najprzód umiera szef ekspedycji lord Carnavon. Djagnoza brzmiała: ukąszenie jadowitej muchy. Ale śmierć nastąpiła po powrocie do Anglji.

Wkrótce potem prof. Raleigh, który miał za zadanie badać mumje Luksoru promieniami X, oraz prześwietlać papirusy znajdujące się w pobliżu sarkofagów — umiera również w tajemniczych okolicznościach. Prof. Raleigh był fanatykiem egiptologji. Zabrał się do badań z całym zapałem, gdyż był przeświadczony, że papirusy, złożone w grobach królewskich, zawierają podwójny tekst — jeden widzialny gołem okiem, drugi dający się odczytać tylko zapomocą ultrafjoletowych promieni. Studjował je przez szereg miesięcy, a kiedy wrócił do Anglji zapadł ciężko na zdrowiu. Przy łożu uczonego zgromadzili się najsławniejsi doktorzy. Żaden jednak nie był w stanie postawić djagnozy. Tajemnicza choroba zżerała organizm profesora, powodując silne bóle w całem ciele, oraz stopniowy spadek sił. W parę tygodni później Raleigh zmarł po krótkotrwałej, lecz niezmiernie bolesnej chorobie.

Jednocześnie umarł i fotograf, który towarzyszył uczonym w podróży do Egiptu, jako przedstawiciel jednego z większych dzienników Londynu. Poczynił on mnóstwo zdjęć wewnątrz grobowca i miał prawo wstępu do wszystkich kamer. I tym razem stwierdzono ogólne zatrucie krwi, z niewiadomej przyczyny. Wreszcie w samem Luksor zmarło czterech robotników, którzy byli zatrudnieni przy robotach ziemnych. Wśród korespondentów angielskich i francuskich zanotowano cztery nagłe zgony.

Jednem słowem ogólna liczba ofiar Tut-Ank-Ammona wynosi dwadzieścia pięć osób. Są wśród nich trzy osoby, które wiedzione ciekawością weszły do grobowca, w charakterze turystów.

Obecnie prof. Maspero z Muzeum w Kairze doszedł do wniosku, że tajemnica zgonu tylu osób, związanych z ekspedycją luksorską, da się wytłumaczyć w sposób zupełnie prosty.

Całuny i taśmy, któremi są owinięte mumje egipskie zostały widocznie nasycone nieznaną trucizną. Uczynili to kapłani egipscy, trudniący się balsamowaniem i grzebaniem mumji. Chodziło bowiem o ochronienie szczątków królewskich, przed dotknięciem świętokradzkich rąk.

Trucizna, zastosowana przez egipskich farmakologów, zachowała swą moc po dzień dzisiejszy.

A więc tajemnicze dżiny egipskie byłyby poprostu silnie działającą trucizną. Dlaczego jednak niektórzy uczestnicy ekspedycji zmarli dopiero w cztery lata, po wyjeździe z Egiptu, również na tę samą tajemniczą chorobę, która zmogła ich kolegów, bezpośrednio po otworzeniu grobu?

I na to znajdzie się odpowiedź. Zapewne niejeden z tych panów przywiózł sobie na pamiątkę jakiś drobiazg, pochodzący z grobu faraonów. Może po latach dotknął go, może miał zadraśniętą rękę — więc trucizna dostała się do krwi.

W każdym razie jedno jest pewne. Faraonowie mszczą się na hyjenach cmentarnych, nawet na takich, które legitymują się „passe-partout" naukowców.

Może jednak lepiej pozostawić w spokoju nieboszczyków egipskich.

Rekord szybkości



Lotnik francuski, Massotte, ustanowił nowy rekord szybkości, przelatując przestrzeń 1000 km. w 2 godzinach, 47 minutach i 31 sekundach, co odpowiada szybkości 358 km. 158 m. na godzinę.

Z tajemnic Londynu

Podwójne życie nowoczesnego Don Juana

Kilka dni temu zdarzył się na ulicach Londynu banalny wypadek. O świcie na jednej z głównych ulic zjawił się samochód, wiozący rozbawione towarzystwo. Przy kierownicy siedział młodzieniec w cylindrze, najwidoczniej z lekka „podgazowany". Samochód, prowadzony niepewną ręką szofera, zarzucił tak gwałtownie, że się rozbił o mur kamienicy. Młody człowiek uderzył się głową o kierownicę i poniósł śmierć na miejscu. Inni uczestnicy nocnego spaceru wyszli cało.

Zwykły „fait divers"—ale dzięki niemu dowiedział się Londyn, że gościł w swych murach niezwykłego ptaszka. Artur Young, używający pseudonimu Arthur Leon Casteldale, z zawodu aktor filmowy, przyjaciel rodziny Iwara Kreugera — prowadził w Londynie tryb życia awanturnika w stylu Casanowy. Był kolejno wszystkiem: literatem, kasjarzem, maitre d'hotel'em, członkiem arystokratycznego klubu, gwiazdorem filmowym, stolarzem i handlarzem żywym towarem.

Prowadził on podwójne życie. W ciągu dnia był aktorem i zarządzającym jednym z klubów, a wieczorem przedzierzgał się we włamywacza. Dżentelman włamywacz był jedenaście razy karany, ale nigdy go nie zidentyfikowano z popularnym aktorem.

Zaczęło się to wszystko bardzo zwyczajnie. Młody chłopak, pochodzący ze sfer najniższych, idzie na praktykę do stolarza, jednocześnie uczy się po nocach i pochłania niezliczoną ilość książek. Jest inteligentny, obrotny i piękny jak Apollo. To wystarcza. Niebawem dostaje się do filmowej kompanji, gdzie mu rokują wielką przyszłość. Nie wiedzie mu się jednak w świecie dziesiątej muzy, więc się przerzuca na intratniejszy zawód włamywacza. Przez lat dziesięć zarabia w sposób nielegalny na życie, nie budząc niczyich podejrzeń, chociaż prowadzi tryb życia wcale wystawny. Później dostaje się do więzienia, ale po odsiedzeniu kary wraca znowu swego „milieu, tłomacząc się, że bawił na Jasnym Brzegu.

Ostatnio otrzymał posadę zarządzającego w klubie Cambridge, którego właścicielką była kuzynka Iwara Kreugera. Tym razem policja wiedziała, kto zacz jest wytworny pan we fraku, ale uwierzono mu na słowo, że będzie się dobrze sprawować. Policja angielska ze swej strony nie dokuczała mu i nie zdradzała jego incognita. Toteż w Cambridge uchodził Arthur Castledale za utalentowanego literata, który dlatego tylko przesiaduje w klubie, żeby móc później napisać powieść obyczajową z życia angielskiej złotej młodzieży. Miał piękny Arthur istny harem, złożony z fotogenicznych kobiet. Zarabiał rocznie 5 tysięcy funtów.

W znalezionym w jego mieszkaniu notesie znajduje się spis adresów i telefonów jego dwudziestu przyjaciółek. Przy każdym adresie figuruje krótka, a wymowna uwaga, dotycząca danej kobiety. W ten sposób don Juan unikał pomyłek. Zresztą Castledale nie był zazdrosny. Przeciwnie. Starał się zapoznać swoje przyjaciółki z młodymi ludźmi z Cambridge, za co tamci płacili mu ogromny haracz.

Najzabawniejsze w tej aferze jest to, że Artur Castledale był synem ang[illegible]kiego pol[illegible].

Przed kratkami

Potęga chemji

Pamiętam, jeszcze za Niemców, miałem korepetytora, który imponował mi niewymownie. Chociaż był dopiero studentem politechniki, uprawiał przemysł na tak szeroką skalę, jakby miał dyplom w kieszeni od dziesięciu lat. W kuchni funkcjonowała racjonalnie urządzona warzelnia mydła, w jednym kącie sypialni była fabryka perfum, a w drugim gorzelnia i rektyfikacja, w trzecim olejarnia, w czwartym łóżko. Wszystkie produkty szły wówczas, jak woda, mimo kontrakcji i szeroko zakrojonego szpiclostwa okupantów.

Najwięcej jednak zdumiewała mnie, i wprost bałwochwalczą przejmowała czcią fabrykacja miodu, w którym nie było ani odrobiny miodu. Wiedziałem, ile muszą się nameczyć pszczoły, aby zrobić trochę wonnego nektaru. A on nic. Brał kartofli, ucierał je na tarce, przepłukiwał wodą, odcedzał, krochmal ładował do wiadra, stawiał w cieple, dodawał kiełkującego jęczmienia, po trzech dniach lał farby ze słoika z napisem „Eiergelb" do żółtości, z drugiego słoika z napisem „Mehlaroma" dolewał zapachu i po wszystkiem. Brał po pięć marek za funt. Głowę bym dał, że to prawdziwy miód.

— Cóż ty fąflu myślisz — chełpił się nieraz — jak zechcę, to będę robił jajka syntetyczne.

I pokazywał półkę z rzędem słoików. Jedyna rzecz, którą sprowadzał od Niemców, to były smaki, kolory i zapachy. Resztę robił sam. Tak wielka jest potęga chemji.

Przypomniał mi się na rozprawie w Sądzie Grodzkim XI okręgu, przeciwko Menaszemu Kokoszce, który całą swoją działalnością składa dowód, że piękna wiedza syntezy chemicznej jeszcze w Warszawie nie zamarła. Menasze Kokoszka sprzedawał „Miód Staropolski" syntetyczny, „Supernaderę" (ditto), wino palestyńskie, produkcji całkowicie krajowej i koniak, którego wyrób był prawdziwym triumfem chemji, gdyż nie posługiwał się wcale ani alkoholem, ani cukrem, ani olejkiem, zwanym „Weinaroma".

Brodaty chemik otrzymał trzy miesiące aresztu bezwzględnego.

Very

5-lecie pomyślnej działalności

Pol. Linij Lotniczych „Lot"

W roku 1934 przypada zakończenie piątego roku pracy Polskich Linji Lotniczych „Lot".

Do pomyślnych wyników tej pracy zaliczyć należy fakt, że samoloty „Lot-u" przewiozły wszystkich pasażerów bezpiecznie i zdrowo. Prócz tego regularność funkcjonowania linji była również bez zarzutu.

Jednak trzeba zaznaczyć, że frekwencja na linjach lotniczych w Polsce nie rozwija się bardzo pomyślnie. Nie jest to bynajmniej winą Polskich Linij Lotniczych, które w dużej mierze idą na rękę pasażerom, stwarzając liczne udogodnienia, utrzymując ceny biletów samolotowych na możliwie najniższym poziomie (II klasa pociągów pośpiesznych, lub taniej). Nie można również doszukiwać się jakiegoś braku zaufania do linij lotniczych wśród pasażerów.

Propaganda lotnictwa również jest intensywna, a ustosunkowanie prasy bardzo życzliwe. Przyczyn więc słabej frekwencji na linjach lotniczych należy się doszukiwać poza działalnością Polskich Linij Lotniczych. Przedewszystkiem nieuświadomiona publiczność identyfikuje wypadki w lotnictwie sportowem i wojskowem z lotnictwem komunikacyjnem, w którem dotychczas nie było ani jednego śmiertelnego wypadku. Stąd wyciąga fałszywe wnioski o bezpieczeństwie naszej komunikacji powietrznej, która, jak to udowadnia statystyka, jest zupełne.

Jednakże mamy nadzieję, że dobra organizacja Linij Lotniczych i ich popularyzacja musi doprowadzić do wszechstronnego korzystania z komunikacji powietrznej, co będzie najlepszą rękojmią zrozumienia lotnictwa w najszerszych sferach społeczeństwa.

Józef Gwizdalewicz — 15)

Z pamiętników szofera

Przygody z pasażerami

— Za zdrowie młodej pary! Niech żyją! Wiwat, niech żyją!

Niektórzy wołali:

— Sto lat, sto lat!

Młodzi goście z pannami poczęli ruszać w tany. Muzyka rżnęła od ucha. Młodzież tupała, aż się ściany trzęsły. Ja nie jestem amatorem tańca, jestem trochę za ciężki, więc siedziałem za stołem w gronie kilku starszych osób, którym opowiadałem przygody z niewoli niemieckiej, o wszelkich zbrodniach i okrucieństwach Niemców. No, i słuchacze ciekawie słuchali, no i co chwila napełniali mój kielich, prosząc, ażebyśmy pili zdrowie młodej pary.

O północy miałem już dość zabawy. Syty i napity ile wlazło, począłem się żegnać i dziękować. Młodej parze życzyłem dużo szczęścia i powodzenia w życiu. Musiałem jeszcze raz wypić za zdrowie młodej pary, no i dopiero mogłem wyjść do wozu.

Ludzie niektórzy mówią, że jak kto wypije wódki, to się upije. Nieprawda. Czasami człowiek wypiję trochę i zaraz się poczuje źle, a innym razem będzie pił i pił, dobrze zakąsywał, wyjdzie na powietrze, i poczuje się zupełnie dobrze. Tak było i ze mną. Wyszedłem na dwór, puściłem motor, otworzyłem przednią szybę, no i pojechałem wolno do Warszawy. Po przyjeździe do miasta czułem się zupełnie dobrze.

Nieraz sobie wspominałem i wspominam to wesele, bo naprawdę jadąc, nigdy nie myślałem, że na wsi ludzie mogą tak bogato urządzić weselisko.

Teraz opiszę kilka zdarzeń z pasażerami nerwowemi. Opiszę takich pasażerów, co jak to wsiada taki do taksówki, to zdaje mu się, że tylko on jest człowiek, a siedzący przed nim szofer jest nie szofer, jest nie człowiek, lecz jakiś oszust, lub przestępca.

Taki pasażer da utargować na zegar złoty, lub kilka złotych, z czego szofer otrzyma trzydzieści procent, a dokuczy szoferowi tak bardzo, że wprost nie można sobie wyobrazić.

Stoję sobie raz na stacji na Placu Trzech Krzyży. Wtem podchodzi do mnie jegomość, ubrany w przyzwoite palto i kapelusz i wsiada do taksówki, mówiąc adres: „Hoża przy Kruczej". Pojechałem. Ów pasażer wysiadł i kazał zawrócić, mówiąc, że zaraz pojedziemy na dworzec Wschodni. Wszedł do bramy, a ja zawróciłem i czekałem.

Ponieważ już na stacji opuściłem chorągiewkę na pierwszą taksę, więc już zegar działał. Podczas czekania zegar cykał, bijąc co trzy minuty dwadzieścia groszy. Ile mogłem czasu czekać, może dziesięć minut, a może więcej, nad tem się nie zastanawiałem. Nareszcie wyszedł ów pasażer w towarzystwie pani w karakułach, a za nimi szła służąca, niosąc walizkę i kilka paczek. Usadzili się w samochodzie z bagażami. Pasażer powtórzył: „Dworzec Wschodni". Ruszyłem i pojechałem Nowym Światem, przez Most Poniatowskiego. Na środku mostu ów pasażer rzucił okiem na licznik i widocznie mu się cyfra nie podobała, lub nie miał on pojęcia o taksówce, bo odrazu zaczął mnie wymyślać, że ja jestem złodziej, oszust, żem ja za dużo nabił na zegar, że odbiorą mi prawo jazdy, a ja już przestanę być szoferem.

Narazie pomyślałem, że mój pasażer zwarjował. Ale — gdy mnie w dalszym ciągu wymyślał, ja już się troszkę rozłościłem. Sfolgowałem maszynę i mówię do niego:

— Szanowny pan niech mi nie przeszkadza podczas prowadzenia samochodu, bo ja inaczej będę zmuszony zatrzymać taksówkę i wyrzucić pana razem z jego bagażami.

Momentalnie się uspokoił. Po przyjeździe na dworzec, pasażer wysiadł i pobiegł do policjanta. Zaraz zrobiło się małe zbiegowisko. Podeszło kilku szoferów i kilka osób z publiczności. Ów pasażer zaczął się skarżyć policjantowi, żem ja nabił zegar, że on będąc oszukiwany, zrobił mnie uwagę, a ja jego zato chciałem wyrzucić z samochodu do Wisły. Policjant był naprawdę bardzo mądry i porządny, miał duże pojęcie o samochodach i kursach więc powiedział jemu, że on tutaj w liczniku nie widzi żadnego oszustwa, bo jeśli był postój, to licznik musiał wybić troszkę więcej, niż normalnie za samą jazdę, a jeśli pasażer czuje się obrażony na szofera, to trzeba spisać jego nazwisko i adres w celu złożenia skargi.

Dałem do spisania prawo jazdy, lecz również zażądałem wylegitymowania swego pasażera. Policjant, morus chłop, również go wylegitymował. Wtedy się dowiedziałem, że ów nerwus, to jest pan referent w Ministerstwie Kolei. Na odchodnem powiedziałem mu:

— Panie szanowny, jeśli pan na mnie złoży skargę, to ja również napiszę do pańskich zwierzchników skargę na pana.

On na mnie skargi nie złożył, a ja nie złożyłem na niego i całe zajście skończyło się na niczem, ale co mi nawymyślał, to nawymyślał.

*

Pewnego razu stałem na Dworcu Głównym. Z nudów wyszedłem z maszyny, ażeby sobie rozprostować trochę kości. Wtem podbiega do mnie jegomość w średnim wieku i mówi:

— Mechaniku, czy mechanik zdąży mnie zawieźć na Dworzec Wileński przez piętnaście minut, bo mam tyle czasu do odejścia pociągu?

Odpowiedziałem, że zdążę, lecz przez most Poniatowskiego. Będzie troskę dalej, ale zato droga otwarta. On widocznie przez oszczędność powiada:

— Jedź pan lepiej przez most Kierbedzia, lecz śpiesz się pan na litość Boską.

Dałem gazu. Śpieszyłem się jak mogłem. Wymijałem wszystkie taksówki i dorożki. Nie wiem, czy do Zjazdu jechałem trzy minuty. Zacząłem zjeżdżać do mostu, wtem patrzę — cały ruch zatamowany. Wszystkie pojazdy i tramwaje jechały bardzo wolno, a przyczyną było wojsko które szło na Pragę, mając przed sobą orkiestrę, która im przygrywała. Mój pasażer ogromnie zaczął się denerwować i mnie przygadywać. Sporo czasu minęło, nim wojsko przeszło most i dało drogę wszystkim pojazdom. Przyjechaliśmy na dworzec, pociąg już dawno odszedł, ów pasażer zaczął mnie robić wymówki, nie chcąc mi płacić za kurs. Dopiero musiałem zawołać policjanta, przy którym mnie zapłacił, ale co mi naurągał, to naurągał, a przecież zupełnie niesłusznie, bo gdyby zgodził się jechać przez most Poniatowskiego, to napewnoby zdążył na ów pociąg, na który się śpieszył.

*

Stoję raz na stacji róg Pięknej i Kruczej. Wsiada do mojego wozu starszy pan, mówiąc:

— Aleje Jerozolimskie czterdzieści dziewięć!

Postanowiłem jechać Kruczą do Nowogrodzkiej, Nowogrodzką do Poznańskiej, Poznańską w Aleje Jerozolimskie pod ów numer.

D. c. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA